Nr 2. Kraków, 3 Stycznia — Sobota. Rok 1880.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Stycznia** 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☛ Z początkiem przyszłego kwartału ukaże się w odcinku *Czasu* oryginalna powieść historyczna polska p. t.:

Katarzyna Radziejowska.

Kraków 2 stycznia.

Odbieramy z bardzo poważnego źródła, z którego pochodził już jeden w tej kwestyi artykuł umieszczony w *Czasie*, następujące uwagi. Są one wyrazem pewnych zasad i przekonań, które kiedyś znaleść mogą praktyczne zastosowanie. Nasze zaś zapatrywanie na chwilowe położenie, znanem jest.

W Nrze 221 *Czasu* r. z. umieściła Szanowna Redakcya artykuł dowodzący jak wyjątkowy jest stan parlamentaryzmu w Austryi, przy nowym składzie ministerstwa wobec składu Izby panów i nowego Izby niższej. Uwagi te coraz większego nabierają znaczenia w miarę rozwijających się okoliczności, i nieuniknionych następstw takiego stanu rzeczy. Uzna więc może Szanowna Redakcya za właściwe umieścić i niniejsze pismo jako ciąg dalszy pomienionego artykułu.

Twierdziłem, że jakąś nową formę wynaleść trzeba aby w monarchii austryackiej zapewnić udział ludności w zarządzie państwa; że proste zastosowanie form parlamentarnych obcych, jest tu niemożebne. Jasno tego dowodzą równie dzieje od początku ery konstytucyjnej a dziś jeszcze wyraźniej obecna próba w najlepszych zamiarach poczęta, ale do żadnego systemu czysto parlamentarnego zastosować się nie dająca.

Najwybitniejszą anomalią w dzisiejszym stanie rzeczy jest skład obecnego ministerstwa, niemożność uzupełnienia go, oraz najbardziej uderzające następujące okoliczności.

Z powodu różnych kombinacyj, przez dzienniki w obieg puszczanych o uzupełnieniu gabinetu, prasa półurzędowa jakby wobec jakiegoś niebezpieczeństwa uspokaja i zapewnia, że o skompletowaniu gabinetu mowy nie ma, a więc dowodzi, że najlepsze ministeryum a przynajmniej jedynie możebne jest to, które skompletowane być nie może.

Dodają jeszcze półoficyalnie, że ministeryum nie będzie skompletowane w żadnym kierunku (*in keiner Richtung*), w czem ma się znaleść zaspokojenie, że ministeryum przez przybranie nowych członków nie przechyli się ani do prawicy ani do lewicy; co więc znaczy, że z flagą różnokolorową sterować będzie nawą państwa między różnemi prądami niepłynąc z żadnym. Dokąd zapłynie i czy w ogóle z takim systemem gdzie się płynie? To twierdzą może sterownicy okrętu, ale nie osada.

To stanowisko stwierdza się i uwydatnia jeszcze więcej oświadczeniami uroczystemi, że ministerstwo nienależy do żadnego stronnictwa, że stoi po nad stronnictwami. Chcemy temu wierzyć, ale tu już trzeba wierzyć, że rząd jako całość jest jakąś abstrakcyą. Rząd oświadcza, że nie należy do żadnego stronnictwa ale ministrowie pojedyńczy należą do różnych stronnictw. Widzieliśmy ministrów głosujących za adresem większości w Izbie wyższej, a w Izbie niższej widzieliśmy ministrów opuszczających Izbę, żeby z kolegami nie głosować. Gdyby więc ministerstwo chciało teoryą nienależenia do żadnego stronnictwa, utrzymać, należałoby mu loicznie wstrzymywać się od głosowania w najważniejszych kwestyach.

Nietylko zwyczajem, ale koniecznością jest odwoływać się do wzoru Anglii, kiedy się o konstytucyonalizmie mówi; otóż wystawmy sobie ministerstwo, któreby wobec parlamentu stanęło z wezwaniem, że do żadnego nie należy stronnictwa i stoi po nad wszystkiemi i na żadnem się nieopiera — po takiem oświadczeniu prawdopodobnie takie ministerstwo upadłoby przed śmiechem i torysów i wighów, i konserwatystów i liberałów.

W tej chwili znowu jest mowa o skompletowaniu ministerstwa — co byłoby dalszym ciągiem anormalnego składu ministerstwa, bo by było przybraniem nowych członków do składu już różnorodnych opinij, ale by nienadało ani jedności ani kierunku stałego, bo dawne różnice opinii zawsze by się w niem zostały — należałoby więc loicznie pomyśleć o nowem ministerstwie, ale nie o skompletowaniu obecnego.

Zadanie dzisiejszego ministra prezydenta zostało jasnie określone w następujących słowach: złagodzić istniejące w państwie sprzeczności stronnictw, wciągnąć wszystkie stronnictwa na grunt parlamentu i konstytucyi, zjednać wszystkie stronnictwa dla załatwienia tych ważnych spraw, od których stanowisko państwa zewnątrz i rozwój jego na wewnątrz zależy.

Zasługą ministra prezydenta jest, że zadanie to spełnił. Spełnienie to jednak powinno być dopiero środkiem dalszego postępowania i dalszego działania, bo samo wciągnięcie stronnictw na grunt parlamentarny, nie jest zasadą, nie jest programem. Można wszystkie stronnictwa wciągnąć na grunt parlamentarny i dopiero niewiedzieć co robić. Czy tę wątpliwość i tę niepewność ma ministerstwo, przesądzać niechcemy.

Wobec tego stanu rzeczy, zachodzi pytanie, czy i co może zrobić dzisiejsza większość Izby deputowanych Rady państwa? Sądzimy, że może i bardzo wiele dla zasad i przyszłości. Do tego trzeba, aby większość miała cel i odwagę i poczucie swojej siły i przekonanie o stałości faktów dokonanych. Pod temi wszystkiemi względami niech jej posłuży przykład i postępowanie dawnych ministrów i stronnictwa tak zwanego wiernokonstytucyjnego, że tylko dwie ważne zapiszemy sprawy Schmerling przekształcił dawniejszy dyplom, oparł reprezentacyą na interesach a nie na stronnictwach zaprowadził okręgi wyborcze sztuczne i potworne i to wszystko stoi siłą faktu dokonanego. Stronnictwo zaś wiernokonstytucyjne obala część konstytucyi, która tkwi w konstytucyach krajowych i zaprowadza wybory bezpośrednie, odejmując to prawo Sejmom krajowym, dotąd w ustawie zapisane a zatem obowiązujące i to także stoi siłą faktu dokonanego.

Cóż więc ma czynić większość dzisiejsza? oto zamieniając swoje zasady, na fakta dokonane na drodze konstytucyjnej, przekształcać konstytucyą mocą większości dla swoich celów, jak ją dla swoich przekształcali wiernokonstytucyjni.

Niemamy zarozumiałości wskazywać, poszczególnych projektów i ustaw, któreby przeprowadzić należało, ogólny jednak kierunek zmian i poprawek wskazać można. Dążeniem głównem nich będzie na teraz, rozszerzenie atrybucyi delegacyi wspólnych, równocześnie i Sejmów krajowych tak aby w ostatecznym wyniku, w delegacyach sprawy ogólne państwa były rozstrzygane ograniczyć Radę państwa tak, aby swemi atrybucyami, centralizacyą i jednostajnością ustaw niekrępowała w ich rozwoju królestw i prowincyi i aby Sejmy samoistnie do odrębnych i różnych stosunków swobodnie odpowiadające im ustawy wydawać mogły. Jestto jednem słowem rozwijanie autonomii, do najdalszych granic i w skutku tego urządzenie odpowiadające potrzebom krajów i naturze państwa austryackiego.

Jeżeli jest większość stała, silna i rozumna niech wejdzie od razu na tę drogę bez względu na profesorów, adwokatów i dzienniki, niech przeprowadzi zasady, a z przeobrażenia dzisiejszego stanu rzeczy niech wyniknie zaspokojenie tych potrzeb, [illegible]

Wszystko inne jest chwilowe, częściowe, zależne od usposobienia [illegible]

Czy jest obecnie taka większość, któraby co wyżej powiedziano, przeprowadzić mogła, chciała i miała. Być może, że nie. [illegible]

Jeżeli się tej walki niewyda i nie wygra następstwem nieuniknionem będzie albo powrót do przewagi tak zwanego wiernokonstytucyjnego stronnictwa, [illegible]

Wszystko to nie jest kwestyą zasady i przyszłości.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Peszt 30 grudnia.

Opozycya trzyma się od pewnego i to dłuższego czasu taktyki, że codziennie ogłasza upadek gabinetu p. Tiszy, a choć się jej przepowiednie nie spełniają, nie ją to nie obchodzi. [illegible] nie wskazała prezesa gabinetu. Przed 3 lub 4 laty, uważano bar. Senneya za następcę p. Tiszy, lecz i to ustało odkąd bar. Senney cofnął się od wszelkiéj czynności publicznéj i nawet w Izbie wyższéj wcale się niepokazuje. W ostatnim czasie atoli opozycya jak się zdaje znalazła kandydata na prezesa gabinetu i co także jest charakterystycznem nie ze swego grona, lecz człowieka rządowego czystej wody, mianowicie kardynała Haynalda, arcybiskupa Kaloczy. Od kilku dni głosi, że on obejmie dziedzictwo p. Tiszy, a pogłosce téj sprzyja fakt, że kardynał wybrany właśnie został prezesem delegacyi węgierskiéj; jestto odznaczenie, które oddawna nie spotkało żadnego księcia Kościoła. Kardynał jest istotnie mężem niezwykłym. Pomijając ujmującą powierzchowność i łatwe obejście z ludźmi, jest on uczonym, gorliwie poświęcającym się naukom przyrodzonym. Skromny w życiu poświęca dochody ze swéj dyecezyi na wspieranie ubogich, zakładanie szkół i na cele naukowe; od czasu objęcia arcybiskupstwa wydał na wymienione cele przeszło milion złr. Jego mowy w parlamencie i w delegacyach, zdradzają myślącego polityka i znakomitego mówcę. Nie ulega wątpliwości, że ma on w sobie dość materyału, aby być konstytucyjnym Richelieu. Ze względu zaś na stanowisko, jakie duchowieństwo w społeczeństwie węgierskiem zajmuje, w żadnym może kraju nie byłoby więcej możliwym, jak w Węgrzech, aby książę Kościoła ujął ster rządu, żaden zaś książę Kościoła nie posiada więcej popularności i powołania do [illegible] jak właśnie kardynał Haynald.

Mimo to cała ta kombinacya nie jest właściwą. Protestantyzm jest w Węgrzech potęgą polityczną, z którą się trzeba liczyć, [illegible]

Wiedeń 1 stycznia. Sesya Rady państwa ma trwać dłużej, niż pierwotnie rząd zamierzano. Tak donosi dziś *N. fr. Presse*, [illegible]

Co do praw, którem się Rada państwa zaraz ma zająć po swem zebraniu się, wymienia wspomniany dziennik naprzód nowellę do ustawy o podatku gruntowym i zapowiada, że rząd trzymać się będzie oświadczeń p. Cherteka złożonych w komisyi, a zatem sprzeciwi się uchwaleniu projektu, któryśmy przed kilku dniami podali; dalej przedłożenie o administracyi Bośni i Hercegowiny, a wreszcie ustawa o kolei Arlbergskiej.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłosiła onegdaj traktat z Włochami z 2 października 1879 r. o związku kolei pod Cormons, Ala i Pontafel, oraz kilka rozporządzeń ministeryalnych handlu i skarbu odnoszących się do wykonania ustaw o wcieleniu Bośni, Hercegowiny, Istryi i Dalmacyi do ogólnego związku cłowego austro-węgierskiego; wczoraj zaś ogłosiła oświadczenie wymienione między pełnomocnikami rządów austryackiego i niemieckiego co do przedłużenia traktatu handlowego z państwem Niemieckiem do 30 czerwca 1880 r. Dziennik urzędowy węgierski również ogłasza pismo odnoszące się do przedłużenia traktatu handlowego z Niemcami.

Niemcy.

Ponieważ doniesienie *Nord. Allg. Ztg.* o wykryciu w Berlinie tajnej drukarni nihilistów przyjętem było przez niektóre dzienniki berlińskie z szyderstwem, a jeden z nich nazwał to płonną denuncyacyą, przeto pomieniona gazeta podaje następujące o tem szczegóły: „W pierwsze święto Bożego Narodzenia po południu znaleziono przy Plan-Ufer Nr. 20 w mieszkaniu zecera Emila Wernera, osławionego agitatora anarchisty, [illegible]

Rosya.

St. Piet. Wiedomosti podają w „kronice“ następującą wiadomość: „W Galicyi, a mianowicie w Krakowie, odbędzie się w przyszłym roku wielka uroczystość patryotyczna polska, [illegible] „kronika“ podajemy dziś ważną wiadomość, że Polacy galicyjscy powzięli stanowczy zamiar urządzenia w przyszłym roku nowych uroczystości manifestacyjnych z powodu przeniesienia zwłok Mickiewicza z Paryża do Krakowa. Polacy bardzo gorliwie i czynnie temi czasy pracują nad poruszeniem kwestyi polskiej i wydobyciem jej, bądź co bądź, z zapomnienia, i należy przyznać, że dzięki przeważnym bardzo wpływom własnym, tudzież potężnej protekcyi wielu osób, zajmujących najwyższe stanowiska w Austryi, pracują nie bezskutecznie. Jak w uroczystościach z powodu jubileuszu Kraszewskiego, tak i w przyszłym obchodzie przeniesienia zwłok Mickiewicza do Krakowa, widocznym, namacalnym jest cel jeden: dokuczenie Rosyi, zastawienie na nią pewnego rodzaju sieci (?). Gdyby nie ten cel — nie byłoby jubileuszu Kraszewskiego i zwłoki Mickiewicza spoczywałyby przez wieki w Paryżu. Mickiewicz był wprawdzie wielkim i popularnym poetą, stanowiącym chlubę Polaków... Ale Mickiewicz urodził się w gubernii Minskiej, przemieszkiwał lata największej swej twórczości w Wilnie, Grodnie, Petersburgu, w całości więc należy do Rosyi... Gdyby tedy Polacy, bez żadnej *arrière-pensée*, mianowicie bez chęci dotknięcia Rosyi

---

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA LWOWSKA.

Powinszowanie noworoczne — Zabiegi i wojna fiakrów z tramwayem — Wojna zakulisowa Dziennika polskiego i Narodówki — Komisya konkursowa — Teatr — Potoczne wiadomości — Pan Onufry z Bajek.

Kronika moja w dziwnem znajduje się położeniu. Stoi ona u wrót zamykających rok stary a otwierających nowy, z twarzą na wpół wesołą, na wpół żałosną, z jednem okiem w przeszłość, z drugiem w przyszłość wlepionem. Bo i niewiem doprawdy, czy cieszyć się, czy smucić. Wartoby nowego przybysza o ile możności najprzychylniej powitać, ale i staruszek, który nas opuszcza, ma także swoje zasługi i nie można dla niego niewdzięcznym się okazać.

Chociaż więc nie w sam dzień Nowego roku z kroniką moją do was przychodzę, nie przeszkadza mi to życzyć czytelnikom *Czasu* wszelkich pomyślności. Nie zapieram się jednak, że byłbym wolał przyjść w Trzech Króli, ze złotem, mirrą i kadzidłem... wszak ludzie lubią, aby im kadzić, a złotem, jak wiadomo, nie gardzą.

Tymczasem chciałbym skreślić chociaż mały nekrolog dla konającego roku, chociaż powiedzieć, że z licznych przymiotów tego staruszka najwybitniejszym był dobry stan zdrowia, w którym dotrwał aż do końca, nie ulegał w Polsce żadnym moralnym ani fizycznym chorobom, wszystko pod tym względem skończyło się na wielkim strachu przed dżumą, która okazała się wielkim fortelem księcia Bismarka.

Kronikę moją dzisiejszą nazwałbym całą Zabiegami. Widzieliśmy *Zabiegi* na scenie w teatrze, zabiegi odegrały się i na bruku lwowskim między fiakrami i służbą tramwayu, niemniej, ciekawe zabiegi odgrywają się pocichutku za kulisami — zgadnijcie gdzie? — w redakcyach *Gazety Narodowej* i *Dziennika polskiego*. Nie wiem od opisania których zabiegów rozpocząć, chyba, że idąc chronologicznym porządkiem wspomnę o walce fiakrów z naszym tramwayem, który widocznie pod nieszczęśliwą gwiazdą się urodził, co dotąd, oprócz guzów, jakimi uczęstowali nasi fiakrzy służbę tramwayu, paru koni, które padły nieżywe — prawdopodobnie nic po sobie nie pozostawi, prócz szyn i pana inżyniera, który nie może dać sobie rady.

Ciekawsze o wiele zabiegi zaczynają się w redakcyach dwóch codziennych pism: dwie partye stanęły do walki, z powodu kwestyi obioru nowego burmistrza dla Lwowa. Jedna partya z *Gazetą Narodową* i z panem Janem Dobrzańskim stawia na kandydata p. Mizesa — *Dziennik Polski* popiera p. Hausnera. Ale p. Dobrzański od pewnego czasu stracił szczęście, bo i teraz akta papierni Czerlańskiej, które oddane już zostały sędziemu śledczemu, stanęły na przeszkodzie kandydaturze p. Mizesa i zostaje chwilowo tylko sam Hausner, powiadam chwilowo, gdyż można być pewnym, że p. Dobrzański znajdzie innego kandydata. O przebiegu całej tej zajmującej sprawy prześlę wam osobne sprawozdanie.

Bardzo ciekawych *Zabiegów* byliśmy świadkami w teatrze. Od kilkunastu lat nie pamiętamy, czy która sztuka wywołała tyle sprzecznych i rozmaitych zdań. Trzeba nam bowiem wiedzieć, że komedya ta najpierw ubiega się o nagrodę z konkursu imienia hrabiego Al. Fredry — a powtóre, że to komedya polityczna! Komedya polityczna we Lwowie wobec tylu różnorodnych żywiołów, partyj i polityków, i do tego komedya polityczna oryginalna musiała wywołać wiele wrzawy i krzyku. Przedewszystkiem przyznać trzeba, że jest to utwór prawdziwego talentu, a jeżeli zważymy, jak trudno jest pisać komedyę polityczną, zwłaszcza dla Lwowa, gdzie nie patrzą na artyzm, sceniczność, wykończenie charakterów, przebieg akcyi, tylko na zasady polityczne, a w aktorach wyszukują znanych ludzi, to przyznać trzeba *Zabiegom*, że odniosły prawdziwe zwycięstwo, gdyż cała prasa tutejsza oddała pomimo tego wszystkiego wielkie pochwały sztuce. Dziwi mnie jednak nie mało, że pomimo przychylnych, chociaż nieraz zbyt ostrych krytyk recenzentów lwowskich, żaden nie podniósł tej bardzo ważnej rzeczy, że komedya ta o ile jest żywcem wyrwaną ze stosunków naszych, jest przedewszystkiem oryginalną; żadnych reminiscencyj z żadną sztuką nietylko polską, ale i zagraniczną. Jest to komedya samorodna i pierwsza w literaturze naszej polityczna. Wszystkim ludziom seryo i czystego sumienia, którzy nienadużywają imienia ojczyzny nadaremno, sztuka bardzo się podobała; innym, komedya ta była zbyt dokładnem źwierciadłem, nie dziw, że się na nią gniewają. Nareszcie konkurs lwowski z 1879 roku, ciągnący się przez cały rok, został ukończony; nie wątpimy, że *Zabiegi* otrzymają pierwszą nagrodę, nie dlatego, że statuta konkursu przyznają nagrodę najlepszej z poleconych do grania sztuk, lecz, że *Zabiegi* w każdym razie zasługują na nagrodę. Naszem zdaniem konkurs tegoroczny wypadł lepiej od przeszłorocznego, gdyż *Zabiegi* przewyższają *Artykuł 264*; w *Artykule* chwalimy zręczną robotę, w *Zabiegach* są wykończone charaktery i typy, konsekwencya, humór i dowcip. *Artykuł* zaświecił i zgasł, *Zabiegi* zostaną w literaturze.

Wracając do przedstawienia tej komedyi, nadmienić musimy, że nie była graną tak dobrze, jak tego wymagać należy od artystów sceny lwowskiej. Tylko pp. Ładnowski i Fiszer znakomicie z ról swych wywiązali się, inni miernie grali. Nawet p. Parżnicka w roli Cioci Misi nie ożywiła się ani na chwilę.

Z innych nowości, jakie widzieliśmy na scenie lwowskiej, wspomnieć należy o krotochwili p. St. Dobrzańskiego p. t. *Żołnierz królowej Madagaskaru*. Jest to farsa napisana z pewnym talentem, wcale dowcipna i wesoła. W operze wielkie ożywienie. Dyrekcya sprowadziła na powrót panią Bossi, którą znacie z występów w teatrze krakowskim. Wcale zdolną jest także panna Donati; w zamian tracimy p. Skalską, która jedzie do poznańskiego teatru i pp. Kwiecińskich, których jak słyszałem zaangażowano do teatru krakowskiego.

Może zbyt wiele rozpisałem się o teatrze, ale mówiąc już o nim wspomnę także, że teatr pod dyrekcyą p. Romanowiczowej podtrzymywany tylko subwencyą miasta (3000 złr.) chyli się do upadku. Nie mniejszy los spotyka trupę niemiecką, zwłaszcza, że dyrekcya polskiego teatru zabrała zdolną operetkową śpiewaczkę p. Bokekey.

Cóż mówić o innych sprawach naszego miasta? Karnawał nie obiecuje wcale być świetnym, a jak wieść niesie, wiele rodzin wybiera się na czas zapustów do Krakowa. Zeszłoroczne nasze zabawy zachęcają amatorów tańca do przeniesienia się na sale krakowskie. Wieczory u pp. Namiestników już się rozpoczęły — mówią także w sferach arystokratycznych o przedstawieniu teatralnem amatorskiem.

Za to mnoży się u nas ruch wydawniczy; podobno ma powstać nowe pisemko *Kronika Lwowska*. Ileż to już mieliśmy tych „Kronik“ i „Kuryerów“, a wszystkie uleciały gdzieś w zapomnienie, jak wichrem porwane listki. Czy i noworodzącej się *Kronice* można taki sam los przepowiedzieć, trudno przed czasem wyrokować. Na półkach księgarskich dużo nowości. Większa część poezyj, które ukazują się ciągle pod różnemi pseudonymami. Widzieliśmy poezye *Nieznajomego*, *Prawdomowskiego*, *Izy*. Te ostatnie świadczą przynajmniej o talencie, który przy usilnej pracy i sumiennem studyowaniu mistrzów naszej poezyi pięknie rozwinąć się może. Wspomniałem w pierwszym moim liście o poezyach *Onufrego z Bajek*. Pan Onufry jest mieszkańcem „Bajek“, pięknego naszego przedmieścia, ciągnącego się po za Nowym Światem. Rozległe ogrody i domki miejskie oraz willa, nadały tej miejscowości nazwisko Bajek. Kiedy przed kilku laty zaczął wychodzić *Szczutek*, Onufry, który z profesyi jest murarzem, zasilał to pisemko swojemi wierszami. Później Onufry ustąpił ze *Szczutka*, a zgromadziwszy obecnie w jeden zbiór dwutomowe swoje płody, wydał je razem na widok publiczny. Są to poezye satyryczne, okolicznościowe, oraz tłumaczenia z Heinego.

A.

ez manifestacyę anti-rosyjską, chcieli mu stapomnik, lub przenosić zwłoki jedynie dla czenia jego zasług, to i pomnik i grób jego głby znaleść miejsce właściwsze w Kownie, sku lub Wilnie... Lecz uroczystość podobna Krakowie musi mieć i będzie miała umyślnie zamiarem charakter wrogi Rosyi. O czem też dzieć trzeba wcześnie, komu o tem wiedzieć ży"...

Tyle *St. Piet. Wiedomosti.* Wystąpienie to, kolwiek wysnute z wiadomości prawie zmyślobo podającej za fakt to, co nie wyszło jee z dziedziny ewentualnych projektów, a radla tego, że zostało wysnutem z tak bezstawnej wiadomości, jest niewątpliwie tendenem. Zdaje się ono dowodzić, jak artykuły *vlanina* o jubileuszu Kraszewskiego, z któ obecnie zdajemy sprawę, i jak wiele innych ów pomniejszych, zaznaczonych już przez nas, v Rosyi powracają znów do systemu z tak orym skutkiem" praktykowanego z inicyatywy kowa po r. 1863, to jest do systemu podjunia i podburzania przeciw „buntowniczemu nowi Polaków" opinii publicznej rosyjskiej, w jej przekonaniu zrzucić winę „kłopotów nętrznych", według charakterystycznego rokiego przysłowia: *„s bolnòj gołòwuszki na òwuju, sztob toj lèchcze było"* (z głowy chona zdrową, aby tamtej lżej było).

W drugim liście, umieszczonym w *Kijewlaninie* Rosyanin południowy," zwracając się do dalszych odów uroczystości krakowskich, mianowicie do stu kolonii polskiej petersburskiej," (tak na znaną mowę p. Spasowicza), wyraża wielzeń niezadowolenie, twierdząc wyraźnie, że ten nie miał wcale tej myśli wydatnie wszechiańskiej, o którą go pomawiają Polacy, i za ą tak się niepodobał w Krakowie, lecz przeie — miał tendencye takie, które w Rosyi aden sposób uznania znaleść nie mogą.

W toaście tym — powiada autor „Listów"— rwionym poetycznie, przedstawił p. Spasowicz haczom — zbliżenie się dwóch poetów, Puszi Mickiewicza w otoczeniu legendowem. Stoją w chwili burzy, w dniu powodzi, pod pomni Piotra W., okryci jednym płaszczem.... Mówi j toast o dwóch skałach, których szczyty przyie pochylają się wzajem ku sobie, lecz któpodstawy rozdzielił na wieki potok wartki. czem na owo „rozdzielenie na wieki" szczey kładzie się nacisk...."

mowie p. Spasowicza, jako przedstawiciela nii polskiej petersburskiej — zdaniem autora tów" — przedewszystkiem przebija pragniewmieszania koniecznie Rosyan do udziału bchodach krakowskich, jeżli nie można inato choć przez Turgeniewa, który w liście m ściska jubilatowi rękę w imieniu całej inencyi rosyjskiej. Autor „Listów" przypuszcza awdzie, że inteligencya rosyjska nie miałaby przeciw złożeniu tak znakomitemu autorowi Kraszewski życzeń w dniu tyle dlań uroczy, czyni wszakże uwagę, że ani p. Spasowiani nawet Turgeniewa nikt nieupoważniał ynurzenia jakichbądź uczuć inteligencyi rokiej, a tem mniej — nikt z tej inteligencyi niełby się na takie poglądy, jakie p. Spasowicz wym toaście wyłuszczał: „Wynurzając np. enia, aby w przyszłości powaśnione plemiona iańskie zasiadły społem przy jednej bratniej ie, p. Spasowicz stawia za warunek niezbęowego związku idealnego — wzajemne poczu uznanie konieczności, „aby skały alpejskie, stykające się szczytami, były na wieki rozone wartkim potokiem wody," w którym to yeznym obrazie Mickiewicz określił wyraźnie ieę wzajemnych między Polską a Rosyą stoków. Ktoś wprawdzie może przypuścić, że przyenie tu i zużytkowanie owej alegoryi poetycznej kiwicza jest wypadkowem i nie ma żadnego, ególnego znaczenia.... Ale w sprawie tak wai dla ludzi poważnych, umiejących się zaawiać, użycie owej pięknej alegoryi może dać op do zapytań: co to za wody mają dzielić zawsze Polskę od Rosyi? Czy nie Bug czaalbo Dniepr, albo (wszak przypuszczas wszymożna....) morze Czarne?...

Co do nas — wyznajemy szczerze, że nie mieśmy nic przeciw duchowemu, czy też kulturu związkowi, słowem — przeciw „przychylnestykaniu się z sobą skał"... Nawet podobny ązek sympatyczne zyskałby u nas przyjęcie, wiście nie w celu straszenia nim Bismarka i , jak to czyni w zbytniej gorliwości *Gołos*... my pragnęlibyśmy związku prawdziwego i owczego, bez restrykcyj, bez granic międzydowych, bez „wartkich potoków, rozdzielają podstawy skał na wieki", bez „wprzęgania w jarzmo cywilizacyi polskiej. A jeszcze barj pragnęlibyśmy, aby bratanie się wzajemne zakrywało nam oczu na rzeczywiste potrzeby yi, nie osłabiło naszej uwagi i nie popsuło sekwentności w przeprowadzeniu do końca zasad i środków, które stanowią podstawę annictwa Rosyi w ogóle i nieodzowny waruwskrzeszenia i utrwalenia rosyjskiego życia południowym i północnym zachodzie cesar. A stawiamy te warunki konieczne najprzód tego, że znamy Polaków, chociażby z ich poowania z Rusinami w Galicyi, gdzie po ostatwyborach Polacy oświadczyli stanowczo, że Rusinów (?), ani kwestyi rusińskiej w Galicyi ma, a powtóre, że pamiętamy naszą własną szłość i teraźniejszość. Pamiętamy np. działość cywilizacyjną w teraźniejszych południozachodnich guberniach ks. Czartoryskiego i Czackiego, którzy korzystając z dobroci Aleadra I, tyle zaprowadzili zbawiennych instyj w kraju i w krótkim czasie tak go spolowali, że Rusinami pozostali chyba ci, co zkołach nie byli zupełnie, tj. chłopi i ubodzy szczanie, cała zaś inteligencya kraju zachogo „spolonizowała się jak nigdy" — według ażenia Kojałowicza"...

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 2 stycznia.

Całą już dobę deszcz nieprzestaje padać. Potoi płynie woda po ulicach, a tajanie śniegów sprolza do Rudawy i Wisły napływ tak znaczny, że ewidywać można, iż niebawem rzeki zrzucać będą y. Spodziewamy się, że środki przeciw zatorom Wiśle i wylewom już zarządzone zostały.

— W nowy rok w pięknych nowych apartamentach wnego Resursu rozpoczęła się o północy coroczna pólna uczta członków klubu na Sylwestra. Wniemo kilka toastów, mianowicie prezesa Resursu hr. nryka Wodzickiego; Koła polskiego w Wiedniu, w osobie obecnego jego przedstawiciela p. Leona Chrzanowskiego; dalej hr. Antoniego Wodzickiego, z podziękowaniem za znakomite urządzenie Resursu; nareszcie na pomyślność Nowego roku. Zabawa przedłużyła się do późnej godziny. Wilia Nowego roku jest jedynym dniem, w którym nie płaci się kar po pierwszej.

— Wczoraj na wieczorze w jednym z domów tutejszych, powstała myśl rozebrania lóż w teatrze na wtorki, tak jak w *Théâtre Français*. Dobra myśl; nie wątpimy zatem że jak wszystkie tego roku myśli podjęte przez nasze panie, uskutecznioną zostanie i że Dyrekcya ze swej strony będzie się starała uświetnić i unieśmiertelnić wtorki.

— Z komitetu dam zajmującego się wyjątkową w tym roku nędzą donoszą nam, że komitet w ubiegłym tygodniu rozdał między rodziny ubogie 1200 cetnarów węgla; wydano 550 złr. na zapłacenie zaległych czynszów mieszkalnych tam, gdzie rodzinom ubogim groziło wyrzucenie z mieszkań na Nowy Rok. Komitet najął dwa lokale na ogrzewalnię na Kazimierzu, dwa pokoje dla kobiet z dziećmi za 60 złr. kwartalnie i 2 pokoje dla mężczyzn również za 60 złr. Oprócz tych wydatków komitet rozdaje dziennie za pośrednictwem Sióstr Miłosierdzia przeszło 300 porcyj zupy rumfordzkiej na Kaźmierzu, na Smoleńsku zaś, gdzie Siostry Felicyanki rozdają również ciepłą strawę nie mając do tego żadnej skądkolwiek pomocy, komitet zamówił 60 porcyj zupy rumfordzkiej dziennie na swój rachunek. Dodać jeszcze winniśmy, że komitet zajmuje się wykupnem zastawów oraz dostarczaniem ubrania dla ubogich i w tym celu zamówił odzież w sklepie Towarzystwa Sej Salomei, bo Towarzystwo to zajmuje się dostarczaniem szycia ubogim wdowom. Wobec tych cyfr nikt już zarzucić nie może, aby komitet nieudzielał spiesznie pomocy ubogim. Komitet działa za porozumieniem ze Zgromadzeniami Sióstr Miłosierdzia i Felicyanek oraz z Towarzystwami dobroczynnemi odwiedzającemi ubogich w domach. Każdy też grosz użyty z wielką przezornością na najbardziej naglące a sprawdzone potrzeby. Ale komitet wszystkiemu podołać niezdoła. Mamy jeszcze do przetrwania kilka ciężkich miesięcy, w których nędza wzmagać się będzie. Choć obfite są źródła ofiarności prywatnej w naszem mieście, nie należałoby wszystkiego na niej opierać, zwłaszcza, że na tę ofiarność ogląda się wiele instytucyj, jak stowarzyszenia bratniej pomocy, ochronki, szpitalik dla małych dzieci, Towarzystwo Sgo Wincentego i Sej Salomei odwiedzające przez rok cały ubogich, a tylko przez zimę mogące uzbierać fundusze, nadto nie brak i innych różnorodnych składek. Równoczesny udział gminy w kosztach na zupę rumfordzkę zmniejszyłby ten ciężar, aby owe źródła dobroczynności prywatnej przed czasem nie wyschły.

— Matka królowej hiszpańskiej arcyksiężna Elżbieta otrzymała onegdaj telegram od córki o zamachu i natychmiast przesłała go arcyksięciu Fryderykowi do Krakowa.

— We środę umarł adwokat tutejszy Dr Antoni Balko, licząc lat 69, a wczoraj Teofil Seifert, niegdyś kupiec tutejszy, właściciel domu w Krakowie i hotelu w Krynicy; jeden z najstarszych członków Towarzystwa Strzeleckiego, licząc lat 78.

— W dniu 21 b. m. odbędzie się w sali hotelu Saskiego bal akademicki na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Bale te bywają zwykłe bardzo liczne i świetne.

— P. Ajdukiewicz udał się do Warszawy i powiózł tam portret p. Modrzejewskiej. Wykończy on go na miejscu i następnie wystawi najpierw w Warszawie.

— Hr. St. Tarnowski ma dziś wieczór odczyt o *Dziadach* Mickiewicza w Tarnowie na rzecz obogich.

— Hr. Stanisław Mieroszowski, jak nas zapewniają, o czem już od kilku dni obiegały pogłoski, otrzymał nominacyę na radcę rządu w Serajewie. Przybył on do Krakowa dla uporządkowania interesów prywatnych i ma niebawem złożyć mandat do Rady państwa. O ile wiemy, hr. Mieroszowski pełnić będzie swoje obowiązki w Serajewie bezpłatnie.

— Wczoraj Teatr na dramacie *Wit Stwosz* był przepełniony publicznością.

— We środę przybył do Krzeszowic wprost z Hiszpanii hr. Roman Potocki, syn Namiestnika. Z tego co opowiada o stanie rzeczy na półwyspie, zaciętość stronnictw ma być tam nadzwyczaj wielką.

— We środę na polowaniu w Krzeszowicach padło przeszło dwieście sztuk zwierzyny. Arcyksiążę Fryderyk ubił sto bażantów, czternaście królików, dwa rogacze i trzy jelenie. Dziś i jutro odbywają się dalsze polowania jakeśmy już o tem nadmienili.

— Na korzyść ubogich odbędzie się we Lwowie d. 10 b. m. bal pod protektoratem namiestnikowej hr. Maryi Potockiej oraz prezydenta miasta Jasińskiego.

— *Dziennik Polski* ogłasza, że p. Henryk Romanowicz wystąpił z redakcyi jego.

— **Warszawa** 30 grudnia.

Apuchtin w ogrodzie botanicznym przy roślinach kazał usunąć tabliczki z napisami łacińskiemi i polskiemi i zastąpić polskie nazwy rosyjskiemi. W Puławach dano mu znać, że uczniowie szkoły agronomicznej i leśnej nie powstali z ławek przy wejściu jednego profesora. Pojechał przytłumić duch buntowniczy, ale kiedy wchodził do sali wykładowej uczniowie zachowali się spokojnie nie wstając z ławek: wtedy przez pół godziny śród obelg i wyrazów nieprzyzwoitych na młodzież i kraj kilkakrotnie groził zesłaniem w Sybir.

Zaprowadził oprócz urzędowej cenzury swoją własną co do koncertów na korzyść młodzieży; zabronił np. śpiewać *Czarny krzyżyk* dla samego tylko tytułu, jak również deklamować wiersz *do Wisły* zapytując dla czego nie do Newy lub Wołgi.

Jako Prezes z urzędu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych zabronił rozesłać członkom Towarzystwa premium za rok 1879 przedstawiające portret Kraszewskiego, pomimo że poprzednik jego Witte udzielił pozwolenie i portret w stalorycie już był wykonany.

Często powtarza, że to zrobi, że za lat kilka rodzice z dziećmi będą po rosyjsku rozmawiać.

— Andrioli wykonał wielkich rozmiarów rysunek przedstawiający składanie darów Kraszewskiemu w Sukiennicach. Bardzo wiele znajduje się w nim portretów. Obecnie pracuje nad rysunkiem p. Modrzejewskiej w roli Julii.

— Podczas ostatnich polowań jesiennych na Węgrzech, zboczyli oboje Cesarstwo z licznym swym orszakiem do Probostwa w Mogyorod w okolicy sławnej z uprawy roli, gdzie proboszcz miejscowy, dziekan Józef Horner z prawdziwie węgierską gościnnością przyjął dostojnych gości śniadaniem. Odjeżdżając dziękował Cesarz Franciszek Józef uprzejmemu gospodarzowi za „wyborne przyjęcie", obiecując przybyć jeszcze, co też rzeczywiście dwa razy się powtórzyło. Przy tej sposobności monarcha widząc nadzwyczajnej białości chleb żytni podany do herbaty, rzekł żartobliwie: „Ksiądz proboszcz niedarmo się modlisz: chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj". Para cesarska oglądała zarazem podarunki, jakie arcyksiąże Albrecht ofiarował dziekanowi w Mogyorod, który go podczas manewrów w Foth przez trzy dni u siebie ugaszczał i słuchała z zajęciem opowiadania gospodarza, że probostwo zbudowane zostało tak okazale na cześć cesarzowej Maryi Teresy, która z księciem Grassalkowiczem, zrobiła jednodzienną wycieczkę w romantyczną okolicę Mogyorod: „A więc jesteśmy właściwie u siebie" rzekła cesarzowa Elżbieta. „N. Państwo jesteście w każdym węgierskim domu i sercu u siebie" odpowiedział przytomny i dowcipny prałat.

— W. d. 21 grudnia umarł nagle John Sutton Utterton biskup z Guildford w Anglii w tamtejszym kościele parafialnym W. Świętych. Miał on mieć dwa kazania, aby wiernych zachęcić do składek na odbudowanie kościoła. W końcu swego przemówienia wymienił wielu przyjaciół, których kościół przez zgon postradał. Zszedłszy z ambony odmówił modlitwę za cały wojujący kościół Chrystusa i ukląknąwszy przed ołtarzem, nagle wydał krzyk i padł na twarz. Pospieszono z ratunkiem, sądząc, że zemdlał, lecz w 5 minutach wyzionął ducha. Zgon jego przypisują chorobie serca.

— D. 31 grudnia odbył się w Paryżu pojedynek między Humbertem, redaktorem radykalnego dziennika *Mot d'ordre* i Mayerem, redaktorem wznowionego czasopisma *La Lanterne*. Obaj wyszli ranni, Humbert w piersi, Mayer w biodro.

— Rozeszła się była pogłoska o zamachu na króla Humberta. *Italie* pisząc o tem, następnie sprowadza fakt ten do właściwych rozmiarów. W dniu 20 grudnia miał król wracać do Rzymu z polowania pod Castel Porziano. O 8 kilometrów od Rzymu spostrzegli dwaj stróże bezpieczeństwa o $^{1}/_{2}$ kilometra od gościńca dwóch ludzi z przewieszonemi przez ramię strzelbami. Ajenci sądząc ich kłusownikami (polującymi bez pozwolenia w cudzych lasach) udali się za nimi aby ich zapytać o kartę myśliwską. Nieznajomi ścigani przyspieszyli kroku, a w tej samej mierze i ścigający. Wreszcie pierwsi poczęli biedz i wdrapali się szybko na wzgórek, gdzie znaleźli się w oddaleniu pięciu strzałów od ścigających. Jeden z nich zwrócił się przeciw ajentom policyi i wypalił do nich lecz strzał z powodu zbytniej odległości nie mógł dosięgnąć. Gdy ajenci dostali się na wzgórze, ściganych już nie znaleźli. Policya chcąc się jednak upewnić skrzętnie zabrała się do zbadania rzeczy i znalazła kilka szrótów w pniu sterczącym w kierunku ajentów. Z pewnością przeto twierdzić można że byli to prości kłusownicy, ludzie bowiem mający dokonać zamachu. nienabijaliby strzelb szrótem".

— Most kolei żelaznej na rzece Tay pod Dundee w Szkocyi, który się zawalił d. 28 grudnia, oddany był na użytek publiczny d. 30 maja 1878. Poczytano go za dzieło niedościgłe dotąd. Jest to najdłuższy most na świecie nad wodą, bo dłuższe są wiadukty nad bagniskami lub wąwozami. Trudność w budowie tego mostu polegała na tem, że Tay jest rzeką rwiącą, a dno jej raz skaliste, drugi raz gliniaste, wymagało różnego rodzaju fundamentów, aby ciśnienie było wszędzie równe. Ten sam wzgląd zachodził wobec niejednakiej rozległości łuków mostowych a zatem ich rozpręźliwości. Cała długość mostu wraz z częścią jego na lądzie na północnym brzegu wynosi 10,612 stóp. Most ten ma 85 łuków, z których 11 ma po 245 stóp cięciwy. Most wznosi się na 70 do 80 stóp nad powierzchnią wody u brzegów a w środku 130 stóp nad najwyższym stanem wody. Tam, gdzie dno było skaliste, budowano słupy z cegły, w miejscach zaś grząskich zakładano fundamenta w skrzyniach żelaznych a ponad wodą stały na nich słupy żelazne. Podczas budowy jedna z takich skrzyń pękła i woda wcisnąwszy się do niej, przyprawiła sześciu robotników o śmierć. Pomost ma pojedynczy tor i jest tylko 15 stóp szeroki; każde przeto wyskoczenie pociągu z szyn groziło mu spadnięciem w wodę. Most ten kosztował 350,000 funtów sterl., gdy most Britannia, będący cylindrem żelaznym, który ma podwójny tor szyn, kosztował 600,000 funtów sterl. Most na Tay jest zbudowany według planu Tomasza Bouch; kierował jego budową inżynier A. Grothe a robotę wykonała firma przedsiębiorców Hopkins i Gilles w Middlesborough.

— *Independance belge* podaje następującą statystykę dzienników francuskich: *Rappel* drukował w ostatnim miesiącu codziennie 70,000 egzemplarzy, *Figaro* 80,000, *France* 40,600, *Paix* 40,000, *Temps* 22,000, *Nation l* 17,000, *Liberté* 17,600, *Marseillaise* 17,000, *Dix neuvième Siécle* 14,000, *Republique française* 11,000, *Journal des Debats* 8000, *Voltaire* 8000, *Univers* 7000, *Gaulois Pays* i *Patrie* niżej 6000, *Petit Journal* 565,000, *Petite Republique* 181,000. *Lauterne* 137,000, *Petit Moniteur* 100,000, *Petit National* 60,000, *Nouveau Journal* 45,000, *Petit Parisien* 40,000. Zauważyć należy, że wyliczone w końcu małe dzienniki, które się rozchodzą w tak olbrzymiej liczbie egzeplarzy, po większej części rozkupuje sam Paryż, co świadczy o ogromnem mnóstwie czytających w najniższej klasie mieszkańców stolicy.

— Petersburski dziennik teatralny *Souffleur*, opowiada o zdarzeniu, zaszłem niedawno w gubernialnym mieście rosyjskim Wiatce. Artystka dramatyczna Barbara Parmenowna Kossiakowskaja z trupy p. Strelkowa winna była rzeźnikowi za dostarczone mięso 24 ruble, której to sumy ze szczupłej swej gaży nie mogła zapłacić. Rzeźnik, wielki lubownik teatru, nieopuszczający żadnego przedstawienia, był również na dramacie rosyjskim *Aktorka wenecka*, w którym p. Kossiakowskaja wybornie grała rolę tytułową. Rzeźnik siedział na galeryi, a entuzyazm jego dla gry artystki doszedł do tego stopnia, że wśród rzęsistych oklasków stentorowym głosem zawołał: Barbaro Parmenowna, „daruję ci mięso, za które mi jesteś winna". Publiczność nie rozumiejąc znaczenia, wybuchła w śmiech homeryczny. P. Kossiakowskaja uczuła się tem obrażoną i oskarżyła swego wielbiciela.

— Na wyspach Kanaryjskich powstały d. 21 grudnia wylewy, które wielką szkodę zrządziły. Zbiory zniszczone.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Annę Gałuszyńską, za wyłudzanie pieniędzy na imie innej osoby; Magdalenę Wartalską, poszukiwaną za kradzież; Mojżesza Ebera, za kradzież pieniędzy; Franciszkę Filipkównę, za kradzież balijki i siennika; Józefa Korzeniaka, za kradzież pieniędzy; Antoniego Opackiego, za kradzież parasola jedwabnego i za podejrzenie kradzieży moździerza oraz Julię Baczyńską, za udział w tej kradzieży; Jana Karczewskiego, za kradzież dywanika z sanek; Maryę Ruszkiewiczową, za kradzież chustki; Elżbietę Wójcikową, za kradzież zegarka srebrnego; Jana Piłata, za kradzież pieniędzy; Mieczysława Domagalskiego, za kradzież korali i kólczyków; Wojciecha Dudę, poszukiwanego za podstępne wyłudzenie pieniędzy; Kazimierza Piórko, za sprzeniewierzenie pieniędzy i koszyka; za pijaństwo 5 osób.

W policyi złożono: dwa klucze, znalezione wczoraj jeden pod kościołem dominikańskim, a drugi w ulicy Loretańskiej; portmonetkę z kilkoma centami, którą wczoraj znalazł na Kazimierzu Jan Faliszek, włościanin z Swoszowic.

TEATR. We sobotę d. 3go stycznia: Dramat w 5 aktach z faktów dziejowych, napisał Wincenty Rapacki, art. dram.; muzyka Wł. Żeleńskiego: *Wit Stwosz.*— Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— D. 31 grudnia pochmurno, wichrowato; termometr od —0·8 doszedł do +3·0 C. Dnia 1 stycznia deszcz w ciągu dnia częsty i w nocy; termometr od +1·0 doszedł do +3·6 C. Barometr wraca w górę; rano o godz. 7ej dnia 2 stan jego był 744·1 millim., termometru +2·4 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 3go stycznia: ŚŚ. Daniela i Genowefy.

Wiadomości bibliograficzne.

System finansowy Lawa i jego zwolennicy, przez Piotra Falkenhagen-Zaleskiego. Poznań 1879 8º str. 217. Wydanie drugie. Po raz pierwszy ogłoszoną była ta praca w r. 1862 w Rocznikach Towarzystwa Rolniczego, wychodzących w Warszawie. Dziełko to objaśnia system ugruntowany na grze giełdowej i na monecie papierowej, wykazuje zgubne jego następstwa, a zarazem ostrzega społeczeństwo o niebezpieczeństwie operacyj pieniężnych, opartych na teoryach ponętnych i pełnych ułudy — a fałszywych.

Od Administracyi „Czasu"

Dla ubogich m. Krakowa złożyła K. Z. 5 złr., S. 5 złr.

Dla głodem dotkniętych Górnoszlązaków złożył N. N. z Przemyśla 10 złr., S. 9 złr. 15 cent.

Na pomnik Mickiewicza złożył X. M. Misiągiewicz 1 złr.

Otrzymujemy z Warszawy następującą modlitwę:

W dzień nowego roku:

W tym nowym roku, Ojcze nasz,
Błogosław dzieciom Twym!
Ach nie opuszczaj i nie karz,
Zbaw wierne — przebacz złym.
Tym, co bez domu, kącik daj,
Chleba — cierpiącym głód;
Litością nasz ogarnij kraj
I łaski spuść nam cud.
Opieką swą sierotę chroń
Śród ciężkich życia prób,
Zroszoną znojem ochłódź skroń,
Nadzieją otocz grób....
Ach nie opuszczaj i nie karz,
Zbaw wierne — przebacz złym;
W tym nowym roku, Ojcze nasz,
Błogosław dzieciom Twym!

I. H.

Teatr.

(„Wit Stwosz" — dramat w 5 aktach W. Rapackiego — muzyka Wł. Żeleńskiego)

Od kilku lat zapowiadany dramat p. Rapackiego ukazał się wczoraj na naszej scenie. Był to także pierwszy dramat oryginalny, wystawiony w tym kursie, a może i pierwszy od kilku lat wystawiony z taką starannią i okazałą wystawą. Oprócz kilku nowych dekoracyj pędzla p. Wentskiego, z pomiędzy których godzi się wymienić piękne prace Stwosza i miasto, widzieliśmy dużo nowych kostiumów „w uroczystym pochodzie" w akcie trzecim, w którym do stu ludzi wzięło udział. Tę staranność dyrekcyi w przedstawianiu utworów oryginalnych bardzo cenić należy, świadczy ona, że teatr nasz zaznamiający publiczność z najnowszemi utworami literatury zagranicznej, przedewszystkiem przywięzuje wielką wagę do sztuk swojskich i te godnie wystawia, a dość tu wspomnieć przedstawienia „Horsztyńskich", komedyj Fredry, lub z tego roku „Krewniaków", „Błędne ogniki", a obecnie dramat Rapackiego. Czy tylko publiczność nasza zachowuje sympatyę dla sztuk oryginalnych, pozwolilibyśmy sobie powątpiewać, nie widząc wczoraj w teatrze tych, których obowiązkiem byłoby popierać sztukę narodową.

Wit Stwosz, mistrz czczony w całym świecie, którego nieprzyjaciele pod pozorem fałszywego rewersu wplątali w pohańbienie, przedstawia rzeczywiście wyborny materyał do kolizyj bardzo dramatycznych. Autor osnuł cały dramat na fakcie ściśle historycznym, według bowiem kronikarzy niemieckich piętnowano na obu policzkach Wita Stwosza za to, że oddawszy na obrót handlowy 1,300 złotych za poradą Banera jakiemuś oszustowi Starzedelowi, stracił je — wtedy Wit przepisał posiadany rewers charakterem Banera i podrobiwszy jego pieczęć, wycisnął ją na rewersie, żądając od Banera zwrotu pieniędzy. Po dwóch latach procesu, skazany został na piętnowanie i musiał przysiądz, że z miasta Norymbergi do śmierci się nie oddali.

Otóż na tym fakcie opiera się cały dramat p. Rapackiego. Autor stara się przedewszystkiem o uwydatnienie zwycięstwa nieugiętego ducha i sztuki wobec czysto materyalnej walki ludzi. Aby to starcie lepiej uwydatnić, przedstawia on z jednej strony porządek odziedziczony po przodkach, któremu ślepo podlegają mieszczanie norymbersey, a z drugiej potężnego mistrza, świadomego swojej wyższości. a jednak nieubłaganie podlegać im zmuszonego. Ta walka dwóch światów, względów na życie i obowiązki codzienne, ze światem idei, ta walka jednego człowieka z całą gromadą, stwarza w dramacie p. Rapackiego wiele scen wzniosłych, prawdziwie dramatycznych i silnych. Autor oparł całą Nemezis tragiczną dosięgającą Wita Stwosza przeważnie na tem, że tenże porzucił kraj rodzinny, aby szukać większej sławy i majątku w obczyznie, że więc ulegając jedynie swojej pysze, nie słucha ani przestróg Sebalda, ani też swej córki, tęskniącej za Krakowem, a przeczuwającej straszne cierpienia, jakie ojca miały spotkać w Norymbedzie. Stwosz jednak, nie tylko że nie lęka się intryg zawistnych mu ludzi, ale owszem wyzywa do walki, szydzi z kunsztu cechów, lekceważy tłumy. ściąga więc na siebie nienawiść wszystkich. W tem postępowaniu Wita Stwosza, nie zważającego na szczęście córki, jest może za mało pierwiastku ludzkiego; autor uchylił głównej postaci odjąwszy jej najgłówniejszy przymiot w dramacie: współczucie. Powodowany głównym celem, aby tylko dowieść, że sztuka, której Stwosz jest potężnym przedstawicielem, odniosła tryumf sama przez się, pominął autor umyślnie domowe stosunki Stwosza; występuje on tu sam tylko do walki; na jego oporze nieugiętym ucierpi córka jego tyle tylko, o ile boleśca i jej boleścią być musi; ale Beata osamona prawie w jego nawet sercu, nie ma nikogo, óryby cierpienia swoje podzielić pragnęła, nawet Albrechtowi, który ją kocha, nie jest ajemną.

W prowadzeniu dramatu umiał p. Rapacki odpowiednim kolorytem wieku złączyć wszystkie znamiona walki jednego człowieka, znamionak charakterystyczne, że im wielkiej trafności odówić nie można. Najlepszy jest akt drugi, odznaczający się wielką ruchliwością scen, akt ostatni sprawia niezwykłe wrażenie.

Co do charakterów, to obok Wita Stwosza, który jest dramatycznie i z siłą nakreślony, bardzo nam się podobał Steinhauer. Jest on odlany jakby z jednego metalu, konsekwentny od pierwszej aż do ostatniej sceny, żywy w każdym słowie. Bardzo zabawny jest kronikarz stanowiący kontrast z poważnym tonem dramatu.

Gra artystów w niektórych rolach była bardzo dobra. Pierwszeństwo naturalnie należy się panu Rychterowi, który w Wicie Stwoszu starał się ile możności połączyć mistrza i zwykłego śmiertelnika w walce z ludźmi. Że gra jego jakkolwiek szlachetne i piękna w końcu przedstawienia cokolwiek osłabła, wina to zapewne znużenia forsowną rolą, próbami i całem przedstawieniem, którem sam musiał reżyserować. Mimo to miał p. Rychter kilka wspaniałych scen, do tych zaliczam monolog w akcie drugim zaczynający się od słów:

Gromy po gromach huczały nad głową
A jam stał silny niby dąb stuletni . . .

wypowiedziany w wielkim stylu dramatycznym. Pan Nawarski bardzo rozumnie i konsekwentnie przedstawił Steinhauera, był przytem dobrze ucharakteryzowany. Pan Żelazowski, zawsze poprawny i sympatyczny artysta rolę Alberta odegrał z wielkiem uczuciem, nie wysuwając zbytnio naprzód tej postaci, co mu za wielką zasługę policzyć należy, gdyż Albert pomocnik Stwosza, powinien pozostawać ciągle w półcieniu. Pan Wojdałowicz wyborny był jako kronikarz. Pochwalić należy także grę p. Riegera. Całość przedstawienia wypadła nadspodziewanie dobrze, zwłaszcza, że nawet maleńkie role odegrane były przez prawdziwych artystów; i tak w akcie pierwszym jedną scenę Sebalda odegrał p. Szymański, króla Emanuela p. Sobiesław. Obaj z należytem poszanowaniem sztuki. Inne role dobrze odegrane były przez pp. Feliksiewicza i Stempowskiego.

Role kobiece odegrały pp. Mirowicz i Sławska. P. Mirowicz, którą po dłuższej nieobecności widzieliśmy na scenie, jakkolwiek gra jej nie jest pozbawioną talentu, wykazała znowu te same braki i wady, na które nieraz już zwracaliśmy jej uwagę: te same ruchy skrępowane, ten sam chód niemiarowy, ten sam brak cieniowania i to samo czesanie głowy nieestetyczne i bez smaku. P. Mirowicz ma niezaprzeczone zdolności, ma wcale korzystne zewnętrzne warunki na artystkę dramatyczną, bo piękny silny organ, wprawdzie jeszcze nie wyrobiony, potrzeba więc tylko pracować nad przełamaniem trudności, aby grze nadać więcej rzutności i werwy. P. Sławska, którą już widzieliśmy w kilku trudnych rolach, jak holenderki Zygbytty Wylm, Nory i t. d., dowiodła, że nabiera coraz więcej doświadczenia scenicznego; to też rolę Erdmutty wymagającą wielkiej siły, oddała z należytem przejęciem. Po akcie trzecim publiczność wywołała p. Sławską dwa razy.

Dramat p. Rapackiego obudził szczere zajęcie między publicznością, przyjęty był serdecznie, a dla nas ma i ten urok, że przedstawia nam smutne dzieje mistrza zrodzonego w Krakowie.

Z. P.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 1 i 2go grudnia.

Z powodu święta Nowego Roku, nie bylo w dniu wczorajszym targu zbożowego na granicy Kongresówki na Baranie, jako też i na Michałowicach.

Na targu dzisiejszym na Kleparzu tak z braku dowozu zboża, jak również i kupców pruskich, zakupno odbywało się w bardzo ciasnych granicach, ograniczone po większej części na miejscowe potrzeby pomimo tak niesprzyjających okoliczności, ceny produktów przecież żadnej nie uległy zmianie, a żyto płacono nawet o 10 centów wyżej. W innych produktach a mianowicie w nasionach strączkowych, obrót był bardzo mały, przez co ceny cokolwiek osłabły.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 11·25 do 12·40 złr.; czerwoną od 11·50 do 12·75 złr.; białą od złr. 11·50 do 12·75 złr.; żyto piękne od złr. 9·— do 9·40 złr., pośledniе od 8·75 do 9·— złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·— złr.; na paszę od 8·10 do 8·50 złr.; owies od 7·— do 7·50 złr.; groch od 8·— do 9·50 złr.; fasolę od 9·50 do 12·50 złr.; jagły od 11·— do 12·50 złr.; tatarkę od 8·— do 8·50 złr.; proso od 7·75 do 8·25 złr.; rzepak od 11·— do 11·75 złr.

Kraków 2 stycznia. Dziś o godzinie 10-tej przed południem odbyło się w sali radnej 22 ciągnienie losów krakowskich w obecności: pierwszego wiceprezydenta Dr Weigla i radców miejskich: Johna i Mendelsburga oraz notaryuszów: Goebla i Muczkowskiego. Wyciągnione zostały następujące losy:

Nr. 27.657 wygrał 30,000 złr; Nr. 63,272 wygrał 3,000 złr; Nr. 56,180 i 12,882 wygrał po 500 złr.

Następujące 121 losów wygrały po 30 złr. mianowicie: Nr. 11272, 60964 57827, 56702, 35131, 57440, 37582, 65974, 13695, 30125. 12475 57252, 11369, 31027, 32639, 11306, 55056, 72662, 5502, 16735, 71303, 39395, 36407, 4072 33678, 34290, 15010, 43361, 46217, 37178, 15787, 38483, 30546, 19945, 13211, 57606, 22583, 21676, 23861, 64472, 6343, 43209, 45315, 16511, 14445, 4033, 35960, 32875, 39256, 59335, 31139, 31302, 63082, 12697, 71679, 38781, 73416, 5249, 50428, 60840, 59229, 51635, 30691, 59391, 73086, 50665. 7165, 11378, 51382, 21195, 27291, 10837, 51472, 40815, 33168, 71694, 25831, 69144, 57420, 24404, 19641, 63690, 2247, 9945, 59153, 46719, 53921, 21412, 36307, 28793, 30640, 53618, 30335, 2479, 68568, 26609, 31826, 24411, 29201, 42,317, 44384, 53949, 56332,

... 36411, 46422, 14083, 11668, 56550, 53103, ... 59490, 12460, 10720, 34899, 715, 605, ... 21556, 10718, 39006.

Wskutek ankiety przez Wydział Rady powiatowej krakowskiej zarządzonej, obliczyć można w przybliżeniu, iż niedobór zbiorów tegorocznych w powiecie Krakowskim wynosi przy zbożu 50, przy ziemniakach i kapuście 80% normalnego wydatku. Doprowadziło to do wniosku uzasadnionego rachunkiem, iż niektyło dla pewnej części ludności włościańskiej zabraknie pożywienia, ale co równie jest zastraszającem; zabraknie zboża do siewu, szczególniej zaś ziemniaków na wysad. Wydział powiatowy nie będąc w stanie zaradzenia złemu z funduszów własnych, odniósł się do Wydziału krajowego z prośbą o udzielenie pożyczki 10,000 złr na budowę kilku dróg w powiecie, oraz 20,000 złr. na zakupno zboża do siewu. Uznając jednak iż pomoc przez Reprezentacyę kraju udzielona, nie może być dostateczną, wniósł zarazem petycyę do Rady państwa o przyśpieszenie regulacyi Wisły między Niepołomicami a Podgórzem. Wykonanie tej regulacyi, której plany i kosztorysy dawno już przez Namiestnictwo są potwierdzone, a część funduszów podobno zasygnowaną została, byłoby najracyonalniejszym sposobem dostarczenia zarobku dla zubożałej ludności i zapobieżenia tym nieustannie powtarzającym się wylewom, które włościan tej okolicy do niezawodnej ruiny doprowadzić muszą.

Obwieszczenia krajowej Dyrekcyi poczt.

Zwraca się uwagę, że przy przesyłkach frachtowych mniejszej wartości, nie jest koniecznością deklarować wartość tychże.

Zakład pocztowy bowiem za przesyłki o niedeklarowanej wartości odpowiada za każde 500 gramów lub części tychże kwotą 1 złr. 50 c.

Opłata pocztowa za tego rodzaju przesyłki jest mniejszą, gdyż nie pobiera się zań należytości asekuracyjnej (wartościowej) a gdy nadto i manipulacya pocztowa z temi przesyłkami mniej jest utrudniona, przeto zaleca się, by z reguły takie pakunki, których wartość pokrywa kwota 1 złr. 50 centów, od każdych 500 gramów wagi, jako bezwartościowe nadawano.

Wskutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z d. 16go grudnia b. r. L. 39492, będą używane od dnia 1 lutego 1880 r. zaczynając od posyłek wartościowych bez zaliczenia, wyłącznie tylko adresy przesyłkowe przez zarząd pocztowy wydane, które oraz za recepisy oddawcze służyć mają.

Przesyłki bez zaliczenia, których po wyższym czasie za dotąd używanym listem frachtowym nadać chciano, nie będą więcej przyjmowane.

Podając powyższe rozporządzenie do powszechnej wiadomości, zauważa się, że przez zarząd pocztowy wydane listy frachtowe do przesyłek bez zaliczenia będzie można zamienić od 1go do 15go lutego 1880 r. w każdym c. k. urzędzie pocztowym na adresy przesyłkowe bez żadnych kosztów.

Wiedeń 31 grudnia. (*N. fr. Presse*). Tendencya niezdecydowana. Płacone za 100 kilo pszenicy z odstawą na wiosnę 14.75 do 14.80, za 100 kilo owsa z odstawą na wiosnę 7.50 do 7.55.

Wrocław 31 grudnia. Za 100 kilo starej pszenicy płacono 22.30 marek, za 100 kilo 17.30, za wyborowy towar w obu gatunkach wyżej, za 100 kilo rzepaku 22.75 m.

Wiedeń 1 stycznia.

Okowita. Na naszem targowisku w ruchu większy brak ożywienia, mimo to cena bez zmiany 37 złr. Peszt, 31 grudnia: 35·75—36·75 złr. — Wrocław, 31go grudnia: w miejscu 59·30 mrk. ofiarow. — na grudzień 59·30 mrk. ofiarow. — Szczecin, 31go grudnia: w miejscu 58·70 mrk., na grudzień 58·20 mrk., na wiosnę 60·70. — Berlin, 31go grudnia: w miejscu 59·20 mrk., na grudzień-styczeń 59·30 mrk., kwiecień-maj 61·20 mrk., na maj-czerw. 61·40 mrk. — Paryż, 31go grudnia: za miesiące 68·75 frnk., na styczeń 68·75 frnk., na styczeń-kwiecień 68·75 frnk., na maj-sierpień 68·75 frnk.

Nafta. Wiedeń, 1 stycznia: za 50 kilo z dowozem 8·50 złr. — Tryest, 31go grudnia: za 50 kilo 7·65 mrk. — Brema, 31go grudnia: za 50 kilo 7·65 mrk. — Hamburg, 31go grudnia: w miejscu 7·70 mrk., na grudzień 7·70 mrk., na stycz.-marz. — mrk. — Antwerpia, 31go grudnia: za 100 kilo 21·— — frk. — Nowy Jork, 31go grudnia: za galonę (=2,8 kilo) 8¼ ct. pap., w Filadelfii 8⅛ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 30go grudnia. — Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·25 złr.; żyto od 10·25 do 10·50 złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 37·— do 37·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 14·87 do 14·92 złr.; rzepak (styczeń-luty) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (styczeń-luty) 237·50; żyto —·—; Spirytus loco 54·30 złr.; Olej rzepakowy 59·30 złr. — Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 72·25 złr.; Olej rzepakowy 80— złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 1 złr. 83 cent.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

1879	Kraków–Lwów złr. c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr. c.	Razem złr. c.
Od 1go do 20go grudnia 1879 r.	265,177 36	62,903 85	328,081 21
Od 1go stycz. do 10 grudnia 1879	7,504,491 46	1,566,442 46	9,070,933 92
Razem	7,769,668 82	1,629,346 31	9,399,015 13
1878			
Od 1go do 20go grudnia 1878 r.	275,655 67	56,891 45	332,547 12
Od 1 stycznia do 10 grudnia 1878	8,985,425 15	2,380,639 88	11,366,065 03
Razem	9,261,080 82	2,437,531 33	11,698,612 15

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30 grudnia. Freycinet w okólniku swym do reprezentantów Francyi za granicą oświadcza, że zmiana ministerstwa nie zmienia polityki francuskiej, którą pokój zawsze pobudza. Minister sprawiedliwości wniósł na radzie ministrów ułaskawienie 300 skazańców, między którymi jest kilku naczelników rządu Komuny. Oprócz posła w Berlinie hr. St. Vallier, mieli się także podać do dymisyi poseł w Konstantynopolu Fournier i w Petersburgu, jenerał Chanzy.

Paryż 31 grudnia. Ajencya Havasa ogłasza taki telegram z Hendaye z dnia dzisiejszego: Doniesienia z Madrytu malują tameczne położenie polityczne barwą ponurą. Jenerał Martinez Campos miał naradę z Sagastą, aby wspólnie partyę konstytucyjną wzmocnić nowemi przymierzami. Mimo przedstawień senatorów i deputowanych z Nawary, rząd wzbrania się przywrócić rękojmie konstytucyjne tej prowincyi.

Paryż 31 grudnia. *Le Temps* donosi, że Freycinet zawiadomił zagranicznych posłów francuskich okólnikiem o objęciu teki spraw zagranicznych i zapewnił w nim o dobrych stosunkach z innemi rządami, oraz dał wyraz chęci i życzeniu utrzymania dobrych stosunków z mocarstwami.

Paryż 31 grudnia. Wszyscy posłowie zagraniczni oddali wizyty Freycinetowi i zapewnili o sympatyi swoich rządów. *L'Ordre* donosi, że Waddington wyzwał na pojedynek margr. Harcourta za artykuł o nim ogłoszony w *Figaro*.

Londyn 31 grudnia. Bióro Reutera donosi z Captown z 28go: Meeting Boerów (chłopów holenderskich, osadników w Transwaal w Afryce) odbył się bez zamieszek. Postanowiono na nim zwołać nowy meeting 6go kwietnia, Krüger został obrany prezesem i wezwany do zwołania Rady ludu. Jenerał Wolseley oświadczył na uczcie w Pretorii (stolica Transvaal), że republika Transvaal stanowi odtąd kolonię koronną angielską.

Londyn 30 grudnia. Petersburski korespondent do *Standarda* zaprzecza zupełnie doniesieniu o układach między Anglią a Rosyą pod względem Azyi środkowéj.

Londyn 31 grudnia. Depesza Robertsa z Kabulu donosi pod d. 27, że Baker w 1700 piechoty i jazdy z czterema działami posuwa się na Kohistan. W okolicy Kabulu przywrócono spiesznie spokojność i porządek.

Londyn 1 stycznia. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola z d. 31 grudnia: Layard nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na swoją notę i nie przestał utrzymywać urzędowych związków z Portą. Byłoby błędem mniemać, że zanosi się na zerwanie między Anglią a Turcyą. Layard czeka na instrukcye od Salisburego. Niemcy i Austrya czynią tak u Layarda jak u Porty naglące przedstawienia w celu kompromisu, zwracając uwagę Layarda na to, że Kölle (misyonarz) nie jest Anglikiem i że minister policyi nie wydał nakazu aresztowania a wobec Porty dowodzą oba te państwa konieczności kompromisu.

Madryt 31 grudnia. Rozpoczęło się śledztwo sądowe w sprawie zamachu. Wypuszczono osoby posądzone o wspólnictwo ze sprawcą. Oterio przespał noc spokojnie. Jest on cukiernikiem czy pasztetnikiem, liczy lat 20. Brat jego 14-letni nic nie wiedział o jego zbrodniczym zamiarze. Senatorowie, deputowani i grandowie składali obojgu królestwu swoje powinszowania.

Petersburg 31 grudnia. Donoszą z Cannes 29go, że wogóle Cesarzowa ma się coraz lepiej. *Goniec urzędowy* ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, pozwalające wychodzić napowrót dziennikowi *Gołos* i udzielające dziennikowi *Mołwa* napowrót prawo ogłaszania inseratów prywatnych. *Nowoje Wremia* donosi, że sąd wojenny uznał winnym adjutanta przybocznego Baranowa, byłego dowódcy statku „Westa" obrazy ministerstwa marynarki i usunął go z posady.

Niż 31 grudnia. Sejm przyjął przez aklamacyę obie konwencye zawarte z Włochami, o jurysdykcyi konsularnej i wydawaniu pospolitych zbrodniarzy. Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy o osiedlaniu się obcych w Serbii. Przybył tu poseł austryacki bar. Herbert.

Konstantynopol 31 grudnia. Bezzasadną jest pogłoska o mianowaniu legata apostolskiego w Konstantynopolu w charakterze urzędowym. Również nie jest prawdą, aby poseł francuski Fournier podał się do dymisyi.

Konstantynopol 31 grudnia. Urzędowe *communiqué* Porty mówi: W miesiącu wrześniu policya dowiedziała się, że niejaki Achmed Tewfik wydaje wespół z jakimś nieznajomym książki i broszury, których celem podkopać religię muzułmańską. Pewnego dnia ujęto tego nieznajomego, gdy wychodził z mieszkania Tewfika. Przytrzymali go urzędnicy i oddali na policyę; nazwał on się Köle i oświadczył, że jest poddanym niemieckim. Miał on przy sobie pisma, które zatrzymano dla ich rozpatrzenia. Köle został wypuszczony zaraz na wolność bez wdania się konsulatu, a Tewfik jest aresztowany pod zarzutem rozpowszechniania pism zdolnych obalić porządek religijny i zawierających obrazę islamu. Właśnie ukończonem jest śledztwo przeciw Tewfikowi. Nie jest wcale prawdą, aby został on skazany na śmierć, dotąd bowiem nie został wydany wyrok.

Aleksandrya 30 grudnia. Ministeryum zarządziło bezzwłoczny sekwestr wszystkich dóbr należących do byłego chediwa na rzecz skarbu.

Nowy-Jork 30 grudnia. Van Zandt, gubernator kraju Rhode-Island, przyjął posadę posła amerykańskiego w Petersburgu.

Washington 30 grudnia. Pełnomocnik peruwiański przy tutejszym rządzie zaprzecza doniesieniu posła chilijskiego w Paryżu, aby Prado prezydent Peruwii przybył do Panamy w podróży do Stanów Zjednoczonych i Europy, oraz dodaje, że doniesienia telegraficzne z Callao z d. 20 b. m. mówią, iż w Limie (stolicy Peruwii) panuje zupełny porządek i nie zaszła wcale zmiana rządu.

Washington 31 grudnia. Sekretarz spraw skarbu Sherman w liście do senatora Morrilla przedstawia niepodobieństwo wykupienia obligacyj z r. 1881 w rzeczonym roku i zaleca zamianę bonów wysoko oprocentowanych podczas korzystnego położenia handlowego i uważa obecną chwilę do zamiany na 4-procentowe bony za wyjątkowo korzystną.

Podajemy na właściwem miejscu program dalszej pracy parlamentarnej Rady państwa, jaki przyniosła *N. fr. Presse*. Najważniejszą w nim jest zapowiedź, że sejmy krajowe zebrać się będą mogły dopiero w maju. Wiadomości tej atoli wprost nie dajemy wiary, trudno bowiem przypuścić, aby gabinet hr. Taaffego do tego stopnia zapoznawał interesa krajów poszczególnych. Dość już w tem złego, że sejmy nie zebrały się w roku zeszłym, gdyby zaś miały być zwołane dopiero w maju byłby to krok ze strony rządu co najmniej niewłaściwy, a nawet wprost niepolityczny.

Telegrafują nam z Pesztu szczegóły o przyjęciu przez p. Tiszę, członków stronnictwa liberalnego, którzy mu wczoraj przyszli składać życzenia noworoczne. Na przemówienie hr. Czaky odpowiedział p. Tisza dłuższą mową, która dotykała spraw i przedmiotów politycznych, jak okupacyi Bośni, ustawy wojskowej i t. p., lecz polityczną w ścisłem tego słowa znaczeniu nie była. O przeszłości jako wszystkim znanej nie wspominał, a co do przyszłości nadmienił tylko, że nie wiadomo, co rok przyszły przyniesie, sądząc jednak z doświadczeń przeszłych, rok zaczynający się będzie rokiem wielkich działań i trudnego zadania.

Wyznania Berga o pruskich projektach zaboru Królestwa Polskiego i odprawa dana im przez ks. Bismarka w *Nordd. Allg. Ztg*, iż właśnie Rosya ofiarowała Prusom ten dar Danaid, są ciągłym przedmiotem rozbiorów dzienników, które nawiasem mówiąc, biorą literata rosyjskiego Berga to za byłego jenerał-gubernatora, to znów za pisarza polskiego. *N. fr. Presse* poświęca tym wyznaniom artykuł, w którym staje po stronie oczywiście pruskiej, ale wyciąga z tej opowieści ten zdrowy sens moralny, że Rosya o tyle tylko ceniła Polskę, o ile ta mogłaby jej posłużyć za przednią straż w jej panslawistycznych zapasach; inaczej gotowa była oddać Polskę Niemcom, uważając ją za kłopot dla siebie. Dziś kanclerz niemiecki zajęty zespoleniem Niemiec, nie przyjąłby chętnie przyrostu polskich nabytków. Głoszono, że hr. Andrassy w początkach swojego urzędowania miał się dać słyszeć z myślą odbudowania Polski. Bismark poczytuje tę sprawę nie za kwestyę polityczną, ale za marzenie i o tyle bierze ją na uwagę, o ile może użyć Polski za narzędzie przeciw Rosyi, za środek drażnienia jej. W ten więc tylko sposób mogą Polacy zapewnić sobie nieśmiertelność, jeśli będą stać na straży Europy i cywilizacyi przed panslawizmem.

Nadmieniliśmy, że przed laty Bismark wyraził się przed burmistrzem i posłem gdańskim Behrendem o zamiarze wciągnięcia Polski w związek z Prusami. W lutym 1864 r. stanęła umowa między Rosyą a Prusami z powodu ruchów polskich; jenerał Alvensleben jeździł w misyi do Petersburga; zmobilizowano cztery korpusy pruskie, któreby w danym razie wkroczyły do Kongresówki. Bismark spotkał wtedy na balu dworskim Behrenda i wiedząc, że ma on stosunki z posłami polskimi, rzekł do niego mniej więcej: Dwie są drogi do traktowania sprawy polskiej: albo stłumić natychmiast powstanie połączonemi siłami rosyjsko-pruskiemi i skończyć całą sprawę, aby państwa zachodnie miały przed sobą fakt już spełniony, przeciw któremu daremnie będą protestowały; albo pozwolić, aby powstanie szerzyło się dalej i aby przyszło do nieustającej walki, a gdyby Rosyanie wezwali pomocy pruskiej albo gdyby powstańcy wyparli Moskali, wkroczyć do Polski i zająć ją na rzecz Prus. Behrend nadmienił, że chyba Bismark żartuje. Wcale nie, odparł tenże, dodając, że mówi jako minister, Rosya dawno jest zniechęconą do Polski, sam cesarz Aleksander przyznał się przed nim w Petersburgu, że tak jest i że niecywilizowana Rosya nie jest w stanie zawładnąć cywilizowaną Polską, tylko Niemcy byliby do tego zdolni. Bismark dodał: W ciągu trzech lat zgermanizowalibyśmy Polskę a potem, rzekł, nastąpiłaby unia personalna a deputowani polscy zamiast zasiadać w sejmie pruskim w Berlinie, zasiadaliby w sejmie w Warszawie.

Znany biograf Bismarka Busch powtarza również słowa kanclerza o unii osobowej Polski z Niemcami. Busch pisze:

„Później nadmienił Bismark o Polakach. Zatrzymał się zaś dłużej przy zwycięskich walkach Wgo elektora i jego związkiem z Karolem X Szwedzkim, który mu wielkie przyrzekał korzyści. Szkoda tylko, że stosunek jego do Holandyi przeszkodził mu zużytkować te korzyści należycie. Miał on zresztą widoki rozszerzenia swego panowania w zachodniej Polsce. A kiedy Delbrück nadmienił, że w ten sposób niebyłyby Prusy państwem Niemieckiem, kanclerz odrzekł: No tak źle nie byłoby wypadło. Zresztą nieby to nie szkodziło, gdyby na północy powstało takie państwo jak Austrya na południu. Czem są Węgrzy dla Austryi, tem byliby Polacy dla nas. A słowa te już raz dawniej wyszły były z ust jego, gdy powiedział, że radził królewiczowi, aby syna swego kazał uczyć po polsku, do czego jednak z żalem jego nie przyszło. Przedmiot ten był później jeszcze raz dotknięty w obecności królewicza, przyczem kanclerz wyraził w ogóle sympatye swoje dla Polaków".

Zapisliśmy i te słowa nie na dowód jakiegoś zajmowania się losem Polski przez rząd pruski, lecz że powtarzane są one teraz wobec zajść rosyjsko-niemieckich.

Tak zwany „urząd kanclerski" w Niemczech, przybrał za postanowieniem Cesarza na wniosek ks. Bismarka tytuł „urzędu spraw wewnętrznych," a jego naczelnik nosić ma tytuł sekretarza stanu spraw wewnętrznych. Nie jest to prosta zmiana nazwy, lecz krok zmierzający do nacechowania stanowiska przewodniczenia w sprawach wewnętrznych Niemiec. Gdy w r 1867 powstał Związek północny Niemiec, utworzoną została pod nazwą urzędu kanclerskiego władza kierownicza dla spraw Związku wewnętrznych, która nie miała bezpośredniego wpływu na sprawy zagraniczne. Za zjednoczeniem całych Niemiec w cesarstwie, kanclerz objął także zarząd spraw zagranicznych a następnie w zarządzie kanclerskim skupiał się centralny zarząd kolei żelaznych i poczt oraz finansów ogólnych Rzeszy niemieckiéj. Zanosi się nawet na utworzenie ministerstwa niemieckiego z podziałem na różne dykasterye. Ważnym ku temu krokiem jest utworzenie „urzędu spraw wewnętrznych" czyli ministerstwa z sekretarzem stanu na czele.

Pełnomocnik wojskowy rosyjski książę Dołgoruki przybył onegdaj do Berlina i miał długie posłuchanie u Cesarza a następnie u królewicza.

Freycinet wydał okólnik do posłów francuskich za granicą, mający na celu upewnić obce rządy o pokojowej polityce nowego ministra spraw zagranicznych. W Berlinie jeszcze nie objawiono półurzędownie zdania o zmianie gabinetu francuskiego, lecz organa tameczne rządowe liczą na to wiele, iż gabinet paryski nie sięga do skrajnéj lewicy.

Journal officiel ogłasza nominacye nowych podsekretarzy stanu, którzy wszyscy są członkami Izby. Constans w ministerstwie spraw wewnętrznych, Martin Feuillée sprawiedliwości, Sadi-Carnot robót publicznych, Girerd handlu, Turquet oświaty i sztuk, Wilson skarbu.

Dnia 6 b. m. kończy się termin, naznaczony przez Czarnogórców do spokojnego wyczekiwania oddania Gusynii i Pławy; wobec stanowczej decyzyi Albańczyków stawienia zaciętego oporu można się spodziewać krwawych zajść na półwyspie bałkańskim.

Niema dotąd żadnych szczegółów o zamachu na życie króla Alfonsa. Ortero tłumaczył się naprzód, że mu życie obmierzło i chciał zabić króla, aby zostać straconym, podobnie jak to zeznawał był Moncasi, ale gdy słowa te nie znalazły wiary, miał wydać wspólników. Tymczasem osoby uwięzione zaraz po zamachu jako podejrzane o wspólnictwo, zostały wypuszczone na wolność. Żadne bezpośrednie telegramy prywatne nie są przepuszczane o zamachu, a w ogóle o politycznych wypadkach, prócz te, które rząd rozsyła. Bióro Havasa odbiera tylko z Hendaye od granicy wiadomości, a te mówią o wielkiem wzburzeniu umysłów, oraz że Campos naradzał się z Sagastą, zapewne więc chcianoby opozycyę parlamentarną przejednać.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Bukarest 2 stycznia. W Senacie sprawozdawca zdawał sprawę z ustawy o nabyciu na rzecz skarbu kolei żelaznych. Większa część sekcyi jest przychylną tej ustawie. Wniesiono wiele poprawek w duchu uchwał Izby. Izba uchwaliła 60 głosami przeciw 12 projekt ustawy ogłaszającej porty Braiłę, Galacz, Tulczę, Sulinę i Kiustendże za porty wolno handlowo na przeciąg 10-letni.

Petersburg 1 stycznia. *Gołos* mówi, że zamiarem jest wygotować projekt ustawy naznaczający szczególne kary za usiłowania rozpowszechniania zasad nihilistycznych między wojskiem.

Petersburg 2 stycznia. Prezes komitetu ministrów Paweł Ignatiew umarł.

Bahia 31 grudnia. Korweta austryacka „Saida" odpłynęła ztąd wczoraj do Przylądka Dobréj Nadziei.

Kursa. — Wiedeń 2 stycznia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 69·50. — Renta srebrna 70·95. — Renta złota 81·65. — Losy z r. 1860 130·75. — Akcye Banku Narodowego 839·—. — Akcye kredytowe 291·90. — Londyn 116·70. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30½. — Lombardy 84·75. — Losy z roku 1864 166·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 254·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 148·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 137·—. — Anglo-Bank 145·—. Obligacye indemn. galic. 95·75. — Losy prem. węgierskie 108·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 120·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 152·50. 6% Listy zast. hipoteczne 99·50. — Marki 57·72. Ruble 122·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 97·50.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 2 stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	122 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 60
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 25	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; oprócz bież. kupónu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
pożyczka krajowa galicyjska	96 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 25	97 —
listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	88 —	90 —
listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 25	96 50
listy zastawne Banku hipot.	98 75	100 —
listy dłużne galic. zakł. włośc.	101 —	103 —
listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	96 —	97 50
listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
kolei Karola Ludwika po złr. 210	250 —	252 —
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	147 —	149 —
Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	278 —	285 —
Losy krajowe.		
miasta Krakowa	19 —	20 —
miasta Stanisławowa	27 —	28 50

Wiedeń 31 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	69 10	69 25
4⅓% Renta srebrna	70 70	70 85
4% Renta złota	81 35	81 50
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	— —	— —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 50
„ „ 1864 „ 100 „	166 25	166 75
„ „ 1864 „ 50 „	165 75	166 25
Losy Como-Renten	28 —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie „ „	93 —	93 75
Galicyjskie „ „	95 75	96 50
Morawskie „ „	102 75	— —
Niższo-Austryackie „ „	104 75	105 25
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	100 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	85 75	86 50
Węgierskie „ „	88 —	88 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	85 75	86 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	115 80	116 20
6% Renta węgierska złota	97 65	97 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	74 75	75 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	144 30	144 60
Boden-Credit węgierskie 140 „	158 —	160 —
„ „ austryackie 80 „	200 —	201 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	291 50	291 75
„ „ węgierskie 200 „	270 50	270 75
Depositen-Bank 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	810 —	815 —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	837 —	838 —
Unionbank 100 „	99 40	99 60
Verkehrsbank ogólny 140 „	132 25	132 75
Wied. Bankverein 100 „	148 75	149 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	56 25	57 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	144 —	144 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	590 —	592 —
Elżbiety 210 „ „	181 —	181 50
Linz-Budweis 200 „ „	162 50	163 50
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	150 —	150 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2325	2330
Franciszka Józefa 200 „ „	158 —	157 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	250 —	250 50
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	115 75	116 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	147 75	148 25
Nordwest austr. 200 „ „	145 25	145 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 200 „ „	147 50	148 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	112 50	113 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	274 75	275 25
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	81 50	82 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	215 —	215 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	119 —	119 50
„ Nord-Ost 200 „ „	135 25	135 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	136 75	137 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	118 —	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 25	100 75
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	97 50	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	100 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	98 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	88 50	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	95 50	96 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	95 50	96 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	99 25	100 —
6% „ Banku Włość. lwow.	102 —	102 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	101 30	101 45
5% Szlązko-austr. Boden-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	95 50	96 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	100 30	100 89
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	81 30	81 70
Alföld-Fiume 200 „	85 75	86 25
„ Em. 1874, 200 „	83 50	84 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	106 25	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	96 75	97 25
„ Em. 1862 r. 300 „	95 50	96 —
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	95 75	96 —
„ Em. 1870 200 „	95 —	— —
„ Em. 1872 200 „	97 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	94 30	94 60
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	79 40	79 70
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104 —	104 50
„ „ wal. a. „	100 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 30	106 60
„ poż. 14 milion, 1872 „	106 75	107 25
„ poż. 1876 r. 100 „	103 50	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	96 —	96 50
„ „ Em. 1873 200 „	93 75	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	102 75	103 25
„ „ II „ 1867 300 „	102 25	— —
„ „ III „ 1871 300 „	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. 200 „	81 70	82 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	85 80	86 10
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	88 75	89 —
„ „ III „ 1868 300 „	82 25	82 75
„ „ IV „ 1872 300 „	78 75	79 50
Nordwestb. austr. 200 „	97 —	97 5
„ „ „ Lit. B. 200 „	93 20	93 40
„ „ Em. 1874 200 „	113 50	— —
Rudolfa 300 „	88 30	88 80
„ Em. 1869 300 „	86 60	86 80
„ Em. 1872 300 „	86 30	86 70
„ Salzka. gut. zł. 200 „	— —	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	75 30	75 70
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	168 —	169 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	118 25	118 75
„ „ 200 złr. 5%	103 25	— —
Theissb.-Gesell. „	94 —	95 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	79 25	79 50
„ „ II Em. 200 „	77 —	77 50
„ Nordost 300 „	77 —	77 25
„ „ złotem 200 „	93 50	94 —
„ Westbahn 200 „	82 75	83 25
„ „ Em. 1874 200 „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	119 —	119 50
„ Węgierskie 100 „	107 50	108 —
3% „ Tureckie 400 fr.	16 —	16 25
Kredytowe 100 złr.	175 25	176 25
Clary 42 „	39 25	39 75
4% Donau-Dampfsch. 105 „	106 50	107 —
Inspruku 20 „	27 25	27 50
Keglewicha 10½ „	17 —	18 —
Krakowskie 20 „	19 50	20 —
Ofner (miasta Budy) 40 „	38 50	39 50
Palffy 42 „	38 75	39 25
Rudolfa 10½ „	18 25	18 75
Salma 42 „	52 —	53 —
Salzburgskie 20 „	22 75	23 —
St. Genois 42 „	44 50	45 50
Stanisławowskie 20 „	27 50	27 75
4½% Tryesteńskie 105 „	119 —	— —
4% „ 50 „	63 —	— —
Waldsteina 21 „	32 25	32 50
Windischgrätza 21 „	36 25	36 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 54
20-frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 61	9 62
Funty sterl. angielskie	11 72	11 75
Listy tureckie złote	10 60	10 62
Marki niemieckie za 100 marek	57 80	57 90
Ruble papierowe za 100	121 75	122 —

Lwów 31 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	279 50	284 —
5% Listy zast Tow. kred. ziem.	95 25	96 25
4% „ „ „ „ „	88 75	89 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	95 25	96 25
6% „ „ Banku hipot. gal.	98 85	99 85
6% „ „ „ włościań. gal.	100 —	— —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	95 65	96 65
6% „ pożyczki krajowej	98 —	100 —

Warszawa 30 grudnia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	—8
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 50
kupon	— —	123
4% Listy likwidacyjne	— —	86 40
kupon	— —	32

Obrazki Świętych najtaniej
i w największym wyborze
od 50 cent. za 100 sztuk tak czarne z k ronkami, jak i kolorowe są (2933 6-10)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.

Na Górnym Szlązku
wychodzi rok IV. pismo gospodarcze (rolnicze) pod tytułem:

„Postęp Rolniczy“.
Redakcya zaprasza uprzejmie do przedpłaty, która wynosi rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. w. a. — Adres: ***Redakcya „Postępu Rolniczego“ w Bytomiu (Beuthen O. S.) Preussen.*** (68-1-2)

Rodacy! Rodaczki!
Jeżeli Wam leży na sercu wskrzeszenie P. — jeżeli Wam błogie „dulce pro patria mori“ — jeżeli Wam leży na sercu połączenie 7.000 000 Izraelitów zaniedbanych i zakorzenionych w żargonie i szwargocie oszukanym żydowskim, a odrębnych mową, ubiorem i obyczajem od narodu polskiego — przychylcie się przeto do mojej nieustannej pracy pomocą i przeszkadzajcie im na każdym kroku pomiędzy sobą mówić po żydowsku — wołać po polsku! po polsku! gdyż właśnie ta przyczyna doprowadziła nas na wrogów narodowi polskiemu.
NB. Czy to skarga Mojżesza nie woła do Boga? „Am Kszay Oyref!!!“ (63)
Maurycy Weber, Krakowianin Izr., podchorąży wojsk pol. z r. 1830.

Tylko do Trzech Króli
trwać będzie wyprzedaż książek
za bezcen
przy placu Franciszkańskim, obok Magistratu. (35-1-3)

Licytacya.
L. 12176. [38 1-2]

Na dostawę szutru w r. 1880 dla drogi gminnej Olszanîcko-Zwierzynieckiej, odbędzie się licytacya dnia **16 stycznia 1880 r.** o godzinie 11 rano w biurze Wydziału Rady powiatowej Krakowskiej. Także w godzinach kancelaryjnych przedsiębiorcy mogą przejrzeć warunki licytacyjne.
Kraków d. 30 Grudnia 1879.

Architekt i konces. budowniczy
Antoni Siedek
mieszka teraz przy ulicy Sławkowskiej pod **Nr. 276,** w domu **Księcia Czartoryskiego.** (64-1-3)

PRAWDZIWE
Pigułki Morisona
Pa ARTHAUD MOULIN.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głów. — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*, — we LWOWIE w aptece p. *Krzyżanowskiego.* (1748-54-)

TAMAR INDIEN GRILLON
cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM,** *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.**
W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1737-52-)

Cierpiącym na gościec, reumatyzm itp. poleca się znany, powszechnie ulubiony i z jak najlepszym skutkiem używany (3120-2-12)
Pain-Expeller z kotwicą
Ponieważ istnieje wiele naśladowań, przeto Pain-Expelleru bez pudełka lub też bez znaku **„kotwicy“** na pudełku jako nieprawdziwego nie należy przyjmować. Cena 40 c, 70 c. i 1 złr. 20 c. za flaszkę. Tak Pain-Expelleru jakoteż i innych w książce **„Dra Airy metoda nat. leczenia“** poleconych środków leczniczych dostać można w **Bielsku** w apt. G. Zabystrzana i J. A. Stanko, w **Bochni** w apt. J. Reissa, w **Cieszynie** w apt. Leop. Petera, w **Jarosławiu** w apt. A. Bochusa, w **Krakowie** w aptek. J. Trauczyńskiego, A. Dylskiego i A. Siedleckiego, w **Nowym Sączu** w apt. R. Jakubowskiego, w **Podgórzu** w apt. J. Skakalskiego, w **Szczucinie** w apt. T. J. Mieczkowskiego, w **Tarnowie** w apt. J. Reida, w **Wieliczce** w apt. Br. Miczyńskiego. W powyższych składach, lub też w Richtera księgarni nakład. w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt. Leipzig) dostać można „Bezpłatny wyciąg“ z powyżej wymienionej Dra Airy metody, który sobie każdy sprowadzić powinien.

SALON MÓD
I PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ
Kraków, Rynek 46, I p.
poleca wybór **kapeluszy** zimowych oraz na karnawał **toalety balowe** od 16 złr. i wyżej. (69 1-)
Obstalunki uzupełniają się w 24 godz.

Z dniem 31 grudnia b. r. są do nabycia codziennie
świeże pączki
w Kawiarni *A. Dyktarskiego.* Również przyjmuje się wszelkie zamówienia. (3279 2 3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (1729-79-)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. (6-1-)
Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.
„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierni p. Lipińskiego i w składzie pp. Hawełki i Moszyńskiego; w ***Wiedniu*** agencya główna u pp. J. G. Wehle & Cie, I., Esslinggasse 8.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

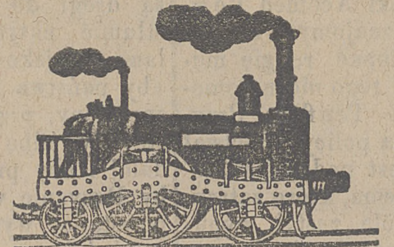


SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO
P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.
Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.
Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.
Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**
Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI. (3098 2-)

Mattoniego GIESSHUIBLER
NAJCZYSTSZY ALKALICZNY
szczawik
przeciw nieżytom organów oddechowych, żołądka i pęcherza.

Pastilles
digestives & pectorales przeciw utrudnionemu trawieniu i zastarzałemu kaszlowi. (1-1 12)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.
NA SKŁADZIE W APTEKACH I HANDLACH WÓD MINERALNYCH.

Ces. król.  uprzyw.
Kolej galicyjska Karola Ludwika.
Nr. 13834. (37)

Obwieszczenie.
Z dniem 1 stycznia 1880 r. wchodzi w życie z części II. taryfy dla związkowego ruchu towarowego rumuńsko-galicyjsko-niemieckiego zeszyt taryfowy 3 zawierający pozycye frachtowe dla ruchu ze stacyami król. pruskiej kolei wschodniej — i jest takowy do nabycia w Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na naszych stacyach i w naszym ekonomacie w Wiedniu.
Wiedeń, dnia 29go grudnia 1879 r.
Generalna Dyrekcya.

Apteka „zum heil. Leopold“ w Wiedniu
Stadt, Ecke der Planken- u. Spiegelgasse
FILIPA NEUSTEINA
poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we **wszelkich wypadkach** sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność uprasza się, żeby tylko te **środki za prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.**

SCHUTZMARKE ... I. PLANKENGASSE 6. WIEN

Neusteina ocukrzone, krew przeczyszczające pigułki Sw. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek kosztuje **1 złr.** pojedyncze pudełko **15 ct.**
Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenia **60 ct.**

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków farbowania i konserwowania włosów, przywraca naturalną barwę włosów. Duży słoik **2 złr.** mały **1 złr.**

Dr. Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom **3 złr.**

Proszek damski, oryentalny nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości (biały lub różowy) **1 złr.** i po **50 ct.**

Albuminat żelazisty najskuteczniejszy środek żelazisty dla cierpiących na bladaczkę, rekonwalescentów, nerwowych i t. d.; już po kilku dniach czuć można nadzwyczajny jego skutek **złr. 1·50.**

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem **złr. 1·50.**

Quebracho wyciąg polecany najlepiej wewnętrznie dla cierpiących na astmę przez prof. Dr. Skodę w Wiedniu i Dr. Penzolda w Erlangen po **1 złr.**

Proszek do zębów Victoria jeden z najlepszych środków po **35 c.**

Damasceński krem różany na delikatną i gładką cerę **1 złr. 40 c.**

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu **1 złr. 80 ct.**

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający **2 złr.**

Igliwiowe cygaretka na piersi, najlepszy środek dla cierpiących na astmę. 25 sztuk **1 złr.**

Dr. Schmitta wyroby guakowe:
- **Guakowy plaster** przeciw rakowi, pruchnieniu kości i wszelkim ranom **3 złr.**
- **Guakowa tynktura** przeciw wszelkim niebezpiecznym nieżytom żołądka i t. p. **złr. 1·50, 2.50, 4.**
- **Guakowa maść** do wcierania na różne bole **3 złr.**
- **Guakowa esencya** przeciw próchnięciu zębów i bolom tychże **złr. 1·50.**

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym **70 ct.**

Hallejskie pastylki jodowe zastępują zupełnie tran wątrobiany, leczą gniles, zastarzałą kiłę gruczoły, ból głowy i oczów itp. pudełko **60 c.**

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza (śluzotok lub białe upławy, nie pozostawiając złych po sobie skutków **złr. 1·60.**

Kumys wyborny środek przeciw złemu trawieniu, rozwolnieniu, osłabieniu, suchotom. Cena flaszki **80 c.**

Damasceńskie mydło różane po **55 c.**

Krople na wole używane z najl. skutkiem przec. wzdęciu szyi **70 c.**

Sztuczny sok preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach **70 ct.**

Mentbin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust **50 c.**

Cukierki małgorzatki przeciw kaszlowi **80 c.**

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach itp używa się ze skutkiem **70 ct.**

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby że się stają białe **70 ct.**

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy **1 złr.**

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym piegom, nadaje płci koloru róży i lilij **złr. 1·50 i 80 c.**

Royera maść hemoroidalna poleca się najmocniej na wszyst. cierpienia hemoroid. **złr. 1·60.**

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg **50 c.**

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło **25 ct.**

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby **25 ct.**

Storax-Creme, cudo skutkujące na wszystkie słab. skórne **80 c.**

Papier Wliesi, przec. katar. w piersiach i szyi i grypie **złr. 1·20.**

Dr. Heidera proszek na zęby 35 c.

Zgęszczone mleko szwajcarskie po 55 c., Mączka dla dzieci Nestla po 90 c., Dra Göllisa proszek na trawienie po 84 c., Woda anaterynowa do ust, Poppa 1 złr. 40 c., Wyciąg mięsny Liebiga 80 c. 1/4 funta. Dra Pfefermana pasta na zęby po 1 złr. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 złr. 50 ct. Czekolady Compagnie francaise po 60 ct znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek pomad itp. pierwszych firm paryskich. Skład wszelkich instrumentów do użytku leczniczego jako to: enemki, wtrzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych do 3 złr. funt, prawdziwa herbata moskiewska 1 złr. 1/4 funta.

Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rhabarbarum dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfiki w farmacyi francus., angielsk., ameryk., niemiec., szwajcarsk. i austr. zawsze na składzie. — Wszelkie artykuły z wystawy paryskiej 1878 r. wchodzące w dziedzinę farmacyi, parfumeryi i toalety posiadam na składzie i rozsyłam cenniki darmo. Zwracam szczególnie uwagę na dziełko **Dra Bell: Schönheits- und Gesundheitspflege** cena **30 c.**
Piwo żelaziste lepsze i zdrowsze niż wyroby słodowe, dla zdrowych, rekonwalescentów i chorych wzmacniające i pożywne **50 c.**
Wysyłam za zapłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczam odbiorcom hurtownym znaczny rabat. 28 6-6-12)

Lekcye języka francuskiego
codziennie od godz. 8—11 rano i od 2—4 popołudniu, w zakładzie XX. Pijarów albo w domu, po cenach umiarkowanych. Wiadomość u P. *Garret* w zakładzie XX. Pijarów w Krakowie. (3263 2-5)

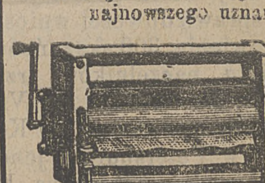
Tran rybi biały
prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (3019 12-)
Konstanty Wiszniewski.

Handel hurtowny R. Maiti w Tryeście
dostarcza pocztą za zaliczką *oclone* i *opłatnie* **w najlepszym gatunku za kilogram netto:**
najlep. *kawę perłową* po złr. 2·10, plantacyjną *kawę Ceilon* po złr. 1·85, wyborową *kawę Mokka* po złr. 1·90, wielkoziarnistą *kawę Kuba* po złr. 1·85, zieloną *kawę Jawa* po złr. 1·55 (Na żądanie gorsze gatunki znacznie taniej).
Wprost dowóz na chińska herbata:
cesarska Mélange po złr. 7·50, *Souchong* najlepsza po złr. 5·90, *Pecco kwiat* po złr. 4·60, *Congo* najlepsza po złr. 3·30.
Zamówienia niżej $4^3/_4$ kilo netto nie będą wykonane. Przy większych wysyłkach *koleją* odpowiednia zniżka. Na żądanie zapłata po odbiorze towaru. (3284-2-30)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki	AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.
(2419 10)

Maszyna do wyżymania bielizny
najnowszego uznanego wynalazku!



Niepotrzebna żadna reparacya, żadne obszerne miejsce, można mieć w każdym pokoju, przyszrubować na jakimkolwiek stole!
Można polecić każdemu gospodarstwu domowemu, najmniejszemu jak też największemu, każdemu hotelowi itd. jako coś *nader praktycznego.* Na składzie w trojakiej wielkości: Nr. I. 45 centim. długości walca 15 złr.
„ II. 50 „ „ „ 17 „
„ III. 55 „ „ „ 20 „
Cena włącz. z przymocowanem suknem do używania i opakowaniem. (2861-20-20)
Jedyny skład rozsyłkowy utrzymuje
JULIUSZ GRAETZ w WIEDNIU, Praterstrasse Nr. 49.

Dzwonki elektryczne i telefony
zakłada **W. Kosydarski** w Krakowie, ulica Szewska L. 228. (3037-13-20)

Od 1go lipca 1880 r.
jest do wynajęcia przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 261 pod gankiem, gdzie obecnie kawiarnia Wgo Dyktarskiego
całe pierwsze piętro
składające się z 14 pokoi, razem lub częściowo. — Bliższa wiadomość w handlu p. **Lenerta.** (33-2-3)

Na rogu ulicy Krupniczej,
w domu Wgo Goetza,
przyjmuje się abonament **na obiady.** Obiad składający się z trzech potraw 9 złr., z czterech potraw 12 złr. Za smaczne i doborowe potrawy ręczy się. (3281-2-3)

Dobra Cieklin w starostwie Jasielskiem obejmujące w dwóch folwarkach 600 morgów roli, 153 morg łąk i 150 morg. pastwisk, z domem mieszkalnym i z odpowiedniemi budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, są do wydzierżawienia od 1 kwietnia lub 24 czerwca 1880. Bliższa informacya u *Dra Łobaczewskiego*, adwokata w Przemyślu. (3242-3-3)

COCO
Nur 1 Schacht. 1 Flasche **3 złr.**
Recklo zawierające pełną skuteczność **rośliny kokowej** (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I), **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo) zawsze do nabycia w **Mohren**-apot. Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi (231 35-50)

K. K. C. A. PRIV. GEW.
Dr JOHN BROWN's POMADE
Roślinny środek odświeżania i utrzymania włosów.
JEDYNIE PEWNY od wszelkich szkoliwie działających pierwiastków wolny środek do PRZYWRÓCENIA PIERWOTNEJ BARWY NATURALNEJ WŁOSÓW, i która działa ODŚWIEŻAJĄCO i zapobiega ich wypadaniu.
Mały słoik po 1 złr., duży słoik po 2 złr.
Główny skład dla Austryi-Węgier: apteka „zum heiligen Leopold“ w Wiedniu, Stadt, Spiegelgasse. (2874-8-12
Skład w KRAKOWIE u W. REDYKA aptek.

Administracya Zakładu Ogólnego Zaopatrywania
„ALLGEMEINE VERSORGUNGS-ANSTALT“
w Wiedniu
zawiadamia, że zastępstwo na Kraków powierzyła (3262 3-3)
DOMOWI BANKOWEMU
Alberta Mendelsburga
w Krakowie przy Rynku głównym pod Nr. 9.

„Triester Kaffeemagazin in Triest.“
Polecamy niniejszem **opłatnie z cłem, portem pocztowem i opakowaniem zatem bez żadnych kosztów dla zamawiającego,** przy zakupnie najmniej 5 kilogr.

Kawę perłową, wyborną	po	złr.	2·—	za kilo
„ **Ceylon** „	„	„	1·90	„
„ „ najlepszą	„	„	1·80	„
„ **Mekka** „	„	„	1·85	„
„ **Jawa,** zieloną „	„	„	1·60	„
„ **Domingo,** żółtą najlepszą	„	„	1·60	„
„ **Rio** „	„	„	1·45	„
Ryż włoski wyborny	„	„	—·50	„
„ **wschodni indyjski najlepszy**	„	„	—·40	„
*) **Oliwę z Aix** „	„	„	1·50	„
„ **stołową M. St. Angelo** najlepszą	„	„	1·35	„

Rozsyłka za zaliczką. Kawy, ryżu i oliwy rozsyłamy najmniej 5 kilogr. jednego gatunku, herbaty ...

Herbatę tylko najlepsze gatunki od złr. 4 do złr. 8 za 1/2 kilo w paczkach po 1/4 kilo
*) w blaszankach po 5 kilo. Za blaszankę nie liczy się.
Za punktualną i bardzo rzetelną obsługę ręczy nasz oddawna istniejący handel. (2953-11-)
Zamówienia pod adresem:
Triester Kaffeemagazin, Triest.



LWIA POMADA
(preparowana z włókien korzenia łopianu)
kędzierzawi włosy
bez potrzeby przypalania lub zakręcania wogóle bez wszelkiej obcej pomocy, ...
Skutek jest jednakowy
zarówno u **kobiet, mężczyzn** lub **dzieci.**
Szklanny słoik 1 złr., pocztą 10 c. więcej opakowanie.
Główny skład, dokąd należy adresować wszelkie listowne zamówienia:
J. WINKELMAYER
w Wiedniu, VI. Gumpendorferstr. lub Stumpergasse 18.
SKŁAD w KRAKOWIE u p. E. STOCKMARA apt. (1859-12-12

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*